



Trendy

Internetowe Czasopismo Edukacyjne

nr 4/2010

Spis treści:

1. Teresa Kosiarek	
Wstęp.....	2
2. Mariusz Malinowski	
Proinnowacyjny Dyrektor – zarządzanie internetową strefą szkoły.....	3
3. Maciej Tanaś	
Wizerunki e-learningu – poszukiwania...	6
4. Zofia Godlewska	
Ciekawy projekt edukacyjny szansą rozwoju dla ucznia, nauczyciela i szkoły.....	16
5. Beata Pietrzyk	
Szkoła wobec wyzwań migracyjnych.....	22
6. Tadeusz Trzaskowski	
Centrum Nauki Kopernik - niedokończony eksperyment czy trwałe zjawisko w polskiej edukacji.....	27
7. Agnieszka Pietryka	
Rubryka Polecamy... ..	33

Wstęp

[Teresa Kosiarek](#)

Wstęp , numer 4/2010

Szanowni Państwo, Drodzy Czytelnicy,
Nowy Rok tuż... tuż...

Polecam Państwu nasze świąteczne wydanie Trendów. Znajdziecie tu Państwo zapowiedź nowych obszarów tematycznych, które chcemy włączyć do Trendów w roku 2011. Od nowego roku zmienia się nie tylko Zespół Redakcyjny ale i obszary tematyczne w naszym czasopiśmie. Zapraszam serdecznie do zapoznania się z nowymi Trendami. Pierwszy numer w nowym wydaniu już w marcu. Tymczasem na Rok Nowy zapraszam do lektury poniższych artykułów życząc Państwu samych dobrych dni w nowym - 2011 roku. Szczęśliwego Nowego Roku!



prowadząca)

Teresa Kosiarek (redaktor

Jest taki dzień...

Bardzo ciepły, choć grudniowy.

Dzień, zwykły dzień,

W którym gasną wszelkie spory.

Jest taki dzień,

W którym radość wita wszystkich,

Dzień, który już

Każdy z nas zna od kołyski.

Niebo - Ziemi, Niebu - Ziemia;

Wszyscy wszystkim ślą życzenia..."



Proinnowacyjny Dyrektor – zarządzanie internetową strefą szkoły

[Mariusz Malinowski](#)

Motto:

Świat zawsze wraca do normy.

Ważne, do czyjej.

S. J. Lec

Spis treści

[E-learning - innowacja w edukacji?](#)

Od początku XX zwykło się nazywać osoby zainteresowane dokonywaniem zmian - po prostu „rewolucjonistami”, natomiast w pierwszej dekadzie XXI wieku ludzi deklarujących kreowanie przemian przyjęło się nazywać innowatorami.

E-learning - innowacja w edukacji?

U zarania XX wieku dominującym trendem było zjawisko na „e-” ściśle związane z dążeniem do powszechnej e-lektryfikacji miast i wsi, a obecnie w pierwszej dekadzie XXI wieku mamy do czynienia z priorytetem powszechnej cywilizacyjnej internetyzacji z wszechobecnym „e-” jako logo postępu! Pomówmy więc o e-learningizacji... jako innowacji w dziedzinie nauczania szkolnego, o którym to zjawisku dyrektor szkoły winien mieć swój osobisty pogląd. A zatem do dzieła...



Od edukacji do „e-„edukacji – czyli w kręgu „edukacji komplementarnej”

W trakcie rozmów w gronie ekspertów innowacyjnego projektu Ośrodka Rozwoju Edukacji w Warszawie „MoodleSzkolne”* Profesor Maciej Tanaś z Wydziału Pedagogiki UW wskazał, że najbardziej spektakularne pojęcie nowej edukacji – mianowicie „e-learning”, wymaga skalibrowania teoretyczno-pojęciowego do wyjaśniającej formy tłumaczącej właściwie to zjawisko w kontekście nauk edukacyjnych. Doktor Jakub Czarkowski również z wydziału pedagogiki UW skonstatował, że polska terminologia odnośnie najpopularniejszej odmiany „e-learningu” mianowicie „blended learning” używa zwrotów: nauczanie mieszane, nauczanie hybrydowe, co jego zdaniem nie oddaje najlepiej językowo ducha zjawiska, gdzie obok siebie funkcjonują stacjonarne formy nauczania tradycyjnego uzupełniane dydaktyką przez Internet. Profesor M. Tanaś zaproponował – w jego mniemaniu, operatywne pojęcie określające naturę zjawiska: gdy mianowicie nauczanie stacjonarne jest uzupełniane nauczaniem za pośrednictwem Internetu lub w ogóle jakichkolwiek multimediów, to należy po prostu mówić o fenomenie uzupełniających się wzajemnie metod nauczania stacjonarnego i zdalnego, czyli mamy do czynienia z fenomenem „edukacji komplementarnej”.

– „Jest to atrakcyjne i trafne sformułowanie określające interesujące nas tu zjawisko” – stwierdzili wszyscy uczestnicy spotkania. A zatem, gdy będziemy mówili o zarządzaniu internetową strefą szkoły, to dla potrzeb naszej prezentacji będziemy to czynić w duchu koncepcji edukacji komplementarnej, której jeszcze tak do końca nie ma jako doktryny, ale rodzi się wraz z refleksją wobec rozwoju nowych form współczesnego edukowania, wyraźnie odmiennego od klasycznej wersji – słownego nauczania bezpośredniego przy tablicy bez wykorzystywania multimediów elektronicznych i wszelkich nowych mediów komunikacyjnych. Paradoksalnie nowe nauczanie też skończyło się pod tablicą, tylko że elektroniczną!!! Tyle z teorii akademickich, które winny – jak się wydaje – przyświecać nadal praktyce szkolnej. Przejdźmy jednak do codzienności szkolnej... – w myśl zasady ...od teorii do praktyki... – i zobaczymy z czym mamy do czynienia!

Jako materiał do przemyślenia i jeden z pierwszych tematów z cyklu „zarządzanie internetową strefą szkoły” proponujemy zagadnienie „Dyrektor jako promotor e-Nauczania”.

Świadome i przemyślane zarządzanie internetową strefą szkoły wiąże się z wieloma problemami natury personalnej, technicznej, organizacyjnej i finansowej oraz przede wszystkim mentalnościowej. Pomimo stosunkowo powszechnej formuły wykorzystywania oprogramowania open source nie znika problem fundamentalnego zadania budżetowania szkolnych serwisów informacyjnych i ewentualnie e-learningowych, także systemów księgowości elektronicznej, sprzętu komputerowego, szkoleń i całego utrzymania tej sfery. Nie jest to sprawa najłatwiejsza, gdy nie ma jeszcze rutynowych rozwiązań i raczej poruszanie w tej tematyce bywa często realizowane intuicyjnie i po omacku! Tym bardziej powinniśmy poświęcić nieco skoncentrowanej uwagi tejże problematyce.

Rozpocznijmy od przyjrzenia się i namysłu nad pierwszorzędnym zagadnieniem przejścia na nową formę nauczania, czyli owe bliżej jeszcze nieokreślone „e-nauczanie”, czyli edukowanie przez Internet jak również kształcenie przy wsparciu technologii multimedialnych.

Już na wstępie należy stwierdzić, że kreowanie zachęty do wspomagania procesu tradycyjnego kształcenia w szkole nauczaniem równoległym uzupełniającym przez Internet ma swoje dobre i złe strony.

Fundamentalnym problemem nasuwającym się pod refleksję jest to, jak promować w szkole procesy wspierania tradycyjnego nauczania formami multimedialnymi oraz edukowaniem przez Internet a w konsekwencji również samym w pełni samodzielnym nauczaniem przez Internet tak, aby wywołać raczej zainteresowanie i akceptację a nie sprzeciw i opór w szeregach kadry pedagogicznej!

I tak dla przykładu w toczącej się debacie W. Zawisza stwierdza, że czy tego chcemy, czy nie, będąc nauczycielami lub sprawując funkcje kierownicze, musimy zaakceptować fakt, że nasze nauczanie i uczenie się musi jak najszybciej adaptować Internet jako medium komunikacyjne i źródło zasobów edukacyjnych, przy jednoczesnej świadomości zarówno dobrodziejstw, jakie niesie Sieć, jak i balastu niedoskonałości czy wręcz złych zjawisk tam obecnych.

Przy tej okazji warto przytoczyć jako reprezentatywny zestaw 6 standardowych mitów, jakie przedstawił w swoim artykule pt. „Mity edukacji wspieranej komputerowo” Janusz Morbitzer*. I mamy oto następujące opcje

poglądów na interesujący nas temat:

1. Zastosowanie komputera w edukacji przez Internet zmniejsza nakład pracy nauczyciela.
2. Komputery i Internet wraz z e-Learningiem to znakomite narzędzia do wyrównywania szans edukacyjnych młodzieży.
3. Multimedialne zasoby wykorzystywane w e-Learningu przyczyniają się do sukcesu edukacyjnego.
4. Internet wraz z e-Learningiem jest nieograniczonym źródłem wiedzy, bezpośrednio przydatnej w edukacji.
5. W edukacji e-Learningowej nauczyciel utracił przewodnią rolę i w porównaniu do edukacji tradycyjnej jego rola jest znacznie mniejsza.
6. e-Learning funkcjonujący za pośrednictwem Internetu może w pełni zastąpić tradycyjną szkołę.

Jakie są odczucia po przeczytaniu powyższych stwierdzeń, czy nadal jesteśmy „pro-„?

Jak to jest w praktyce faktycznych realizacji z naszą postawą bycia „pro-„, czyli postawą rzecznika dokonywania zmiany – podkreślmy zmiany na lepsze, bo nie każda zmiana niesie taki wynik, nie mówiąc o tym, że ogólnie zmiana kojarzy się zwykle z niepewnym wynikiem, a niepewność z kolei rodzi lęki oraz inne nieprzyjemne stany emocjonalne. Czy nie jest tak, że w złożeniu deklaracji bycia pro-innowacyjnym z jednej strony jesteśmy „za”, ale niestety to niemalże automatycznie powoduje, że z drugiej strony musimy w konsekwencji być również „przeciw”?

Gwoli eksperymentu myślowego postawmy sobie – każdy osobiście – pytanie, jak ja zarządzam internetową strefą mojej szkoły? Odpowiedzi będą oczywiście różne. Przyjrzyjmy się, jakie ewentualnie mogą być?

Mniej lub więcej mamy obecnie do czynienia z „realną wirtualnością”, jaka wkrada się do budynków i świadomości szkolnej. Mamy do czynienia ze zmianami, które – najprościej mówiąc – są spod znaku lub, jak kto woli, etykiety „e-„, bowiem mamy:

- e-Szkołę;
- e-Nauczanie;
- e-Learning;
- e-Nauczycieli;
- e-Lektroniczne tablice;
- e-Dzienniki itd.



Oczywiście dla tych, którzy mają poczucie humoru, można wspomnieć o „wirtualnych finansach” na wdrożenie całej tej plejady przemian, które – można by wprost spytać – czy na pewno wpłyną na nową efektywną jakość nauczania. Bo przecież obecnie tak naprawdę nie jest nam wiadome – jak to będzie w najbliższej przyszłości z wspieraną Internetem i multimediami w nowym duchu komunikacją międzyludzką. Głoszona jest jednak dość powszechnie teza w statusie „pewnika socjologicznej przepowiedni”, mianowicie, że od e-Oświaty odwrót już nie ma.

Co w tej sytuacji można lub należy zrobić, zarówno gdy coś już w tej materii zdziałaliśmy albo zdziałaliśmy niewiele lub prawie nic. Oczywiście roztropność nakazuje być „pro-„, ale co dalej? I tu właśnie pozwolę sobie roztoczyć skromną „wizję”, mając pełną świadomość, że jak to zwykle bywa owe obrazy wizyjne są mgliste, iluzoryczne, fantasmagoryczne, a jednak to one zwykle mocno przyciągają – właśnie swoją aurą niecodzierności.

Wychodzę w swej wizji od frazy-diagramu powszechnie dziś dominującego w kulturze masowej – cyfrowej cywilizacji i tzw. społeczeństwa wiedzy ustawicznie się uczącego – mianowicie proponuje dobry adres dla naszej sprawy: www.gdyniemozliwestajesiemozliwe.edu.pl

Ale o tym, jak to możliwe, w kolejnej odsłonie... w następnym artykule za... cdn.

Wizerunki e-learningu – poszukiwania...

Maciej Tanaś

Po przeczytaniu wypowiedzi Profesora Macieja Sysła zamieszczonej w Dyrektorze Szkoły nr 1 ze stycznia 2010 popatrzyłem na zjawiska e-learningu w szkole i doszedłem do wniosku najogólniejszego, że potrzebuje owa dyscyplina – bardzo młoda, ale wchodząca już w dojrzałość – jakiejś pedagogiki innowacyjnej – zdecydowanie otwartej na zmiany i jako takiej będącej również kreatorem przemian szczególnie w sferze dydaktyki osadzonej w wirtualnych – medialnych warunkach. Moim zdaniem należy się pilnie przyjrzeć tym postawom pedagogicznym, które w sposób zdecydowany promują innowacyjne metody nauczania, w tym przede wszystkim różne odmiany edukacji przez Internet. Jako Profesor nauk pedagogicznych o zdecydowanych zainteresowaniach e-learningowych – propaguję od lat nowe technologie jako konieczny czynnik rozwoju edukacji – wprost sugeruję powołanie do życia nowej subdyscypliny pedagogicznej, mianowicie „edukacji komplementarnej”, której właściwym przedmiotem refleksji i badań byłoby zjawisko zazębiania się i synergii dwóch równoległe wspierających się sposobów nauczania stacjonarnego i zdalnego w edukacji szkolnej. Wiele osób jest zaintrygowanych takim podejściem. W trakcie spotkań seminaryjnych i konferencji staram się wyjaśnić, co rozumiem pod tym pojęciem.

Podobnie jak Profesor Sysło zastanawiam się, czy można uznać, że w polskiej oświacie ruszył front innowacji dydaktyczno-technologicznej. Jestem od roku honorowym konsultantem merytorycznym OReSerwisu „e-Learning w Szkole” Ośrodka Rozwoju Edukacji, gdzie koordynator projektu Mariusz Malinowski (Pracownia Nowych Technologii), w ramach cyklicznych sesji seminaryjnych, zachęca do zastanawiania się nad tym zagadnieniem.

Co do owego sugerowanego – nazwijmy go – „eFrontu” to może zbyt wiele byłoby powiedziane i stwierdzone, używszy określenia fenomen społeczny, ale nie da się nie zauważyć coraz większego zainteresowania problematyką wykorzystania nowych technologii w edukacji. Nie chodzi tu jedynie o Internet, możemy mówić raczej o nowych mediach. Niewątpliwie jednak to e-learning i nauczanie komplementarne (hybrydowe) budzą największe zainteresowanie.

Należałoby się zastanowić, czy już można przyjąć, że jest jak najwyższy czas na rozpoczęcie procesu uprawomocnienia się innowacyjnej formy organizacyjnej łączącej kształcenie tradycyjne ze zdalnym... Na pewno tak – nasuwa się pierwsza odpowiedź. Polska oświata powinna pójść tu za przykładem szkolnictwa wyższego i wykorzystać narzędzia technologii informacyjno-komunikacyjnej w postaci

„edukacji komplementarnej”. Niezbędne są tu jednak działania legislacyjne, ekonomiczne i programowe. Inaczej rodzące się spontanicznie w środowisku oświatowym inicjatywy będą miały charakter incydentalny i efemeryczny. Oczywiście różnorodność jest podstawą postępu i rozwoju, ale pamiętajmy, że mówimy tu o edukacji dzieci i młodzieży, którym winniśmy opiekę i bezpieczeństwo, a nieprzemyślane działania mogą prowadzić do naruszenia tych praw. Inną jeszcze istotną kwestią jest to, że mimo iż obecnie istnieje e-learning akademicki i ma już swoje ramy formalne i jest pełnoprawnym elementem kształcenia, to należałoby się zastanowić, jak powinno wyglądać uregulowanie prawne określające sformalizowaną obecność e-learningu w edukacji szkolnej. Wydaje się rozsądne przekonanie, że odpowiednie rozporządzenie powinno określać, jakie warunki powinien spełniać e-learning i jaki może być jego wymiar w różnych typach i rodzajach szkół dla dzieci i młodzieży oraz dorosłych. System prawny powinien wspierać indywidualizację kształcenia zwłaszcza uczniów zdolnych, uczniów o specjalnych potrzebach edukacyjnych np. nadpobudliwych, dyslektycznych, słabosłyszących itd.



Należy w tym miejscu podjąć refleksje – powiedzmy to słowotwórczą, ale nie tylko... – chodzi mianowicie o to, czy można przyjąć, że pojęcie e-learning ma jedno określone znaczenie w języku polskim i jest w ogóle przetłumaczalne w ten sposób i czy, przykładowo, użycie nazwy e-nauczanie byłoby właściwsze. Po pierwsze język polski jest bardzo bogaty i z tego względu powstaje zwykle kilka synonimicznych określeń jakichś nowych zjawisk. Jednakże wraz z pojawieniem się technik komputerowych pojawiło się jako dominujące słownictwo angielskie, lub spolszczenia terminów z języka angielskiego. E-Learning to wersja kształcenia na odległość za pośrednictwem sieci Internet. Sieć wchodzi tu w miejsce wcześniej stosowanych mediów. Uważam, iż Internet i inne media cyfrowe tworzą nową, niezwykle atrakcyjną dydaktyczną przestrzeń. Nasz kraj nie ma oczywiście takiego obszaru jak USA czy Australia. Nie zmienia to jednak faktu, że ludzka kultura i wiedza przekraczają granice polityczne, a Internet stał się przestrzenią ludzkiej wiedzy, kultury i sztuki. Dlatego jego wykorzystanie w edukacji jest konieczne. Dlatego w zamian blended learning zaproponowałem określenie kształcenie komplementarne lub edukacja komplementarna. Koncepcja ta zakłada, że powinniśmy być elastyczni i łączyć w nauczaniu komunikację bezpośrednią z komunikacją w sieci, nauczanie tradycyjne ze zdalnym realizowanym za pośrednictwem mediów cyfrowych, w szczególności Internetu, tak by poszczególne elementy były ze sobą komplementarne, czyli uzupełniały się wzajemnie. W takiej sytuacji nauczanie stanie się bardziej interesujące, elastyczne i dostępnejsze. „Kształcenie przez całe życie” pozostanie niespełnioną ideą, jeśli nie wykorzysta

się mediów cyfrowych. Szkoła musi wchłonąć, oswoić i wykorzystać nowe możliwości, a nie odwracać się do nich tyłem. Dzieci i młodzież już są w Internecie. Czas na działania oświatowe w tej dziedzinie i za jej pomocą. Z radością dostrzegam coraz liczniejsze inicjatywy twórczych nauczycieli na tym polu. Ich działania wymagają jednak wsparcia państwa.

Co do zastąpienia słowa e-learning terminem e-nauczanie mam jednak pewne wątpliwości. Wydaje się, że bardziej słuszne byłoby użycie terminu e-kształcenie. Kształcenie bowiem to zarówno nauczanie, jak i uczenie się, a owo learn oznacza uczyć się. Z drugiej strony zamiast e-learning mówimy dziś chętniej blended learning – kształcenie komplementarne. Jest w tym szacunek dla nauczyciela i wielowymiarowość jego zawodu, a także uznanie odwiecznej roli szkoły jako instytucji zapewniającej osadzoną w rodzimej kulturze przekaz wielopokoleniowy wraz z pielęgnacją i opieką (o czym tak często niestety zapominamy).

Spójrzmy dalej na zagadnienie oczyma socjologii, a może nawet etnografii i spytajmy, jak wygląda sytuacja zjawiska e-learningu w szkole i jak można by ją opisać. Jaki jest wizerunek faktyczny, a nie tylko ten deklarowany..., naszego polskiego „pierwotnego e-learningu”, czyli pytając wprost np. metodyką funkcjonalną Bronisława Malinowskiego – jaka jest etnografia fenomenu? Jako z jednej strony refleksyjny humanista, a z drugiej empiryczny badacz wprost muszę stwierdzić – trudno to określić, bo... No właśnie – bo brak jest aktualnych badań na ogólnopolskiej próbie. Nie chodzi tu o komputery w szkole czy o ich podłączenie do sieci, ale o faktyczne wykorzystanie tego medium w zdalnym procesie edukacyjnym. Fragmentaryczne badania wskazują, iż szczęśliwe są szkoły oraz inne placówki edukacyjne, które wykorzystują Internet w swojej pracy, są i takie, w których jest on nieobecny w procesie nauczania. A zaraz można pytać dalej, z serii i obszaru fundamentalnych czy istotnych pytań – jaką byłaby sugerowana wizja profesjonalnej osobowości oczekiwanej od „e-Nauczyciela”? W tym koncepcie użyto wielu mądrych słów tworzących tak wieloznaczne zbitki wyrazów, że trudno – czytającym – pojąć, o co w istocie chodzi. Osobiście nie lubię określać e-Nauczyciel czy nauczyciel wirtualny. Moim zdaniem nie ma kogoś takiego. Mamy tylko nauczycieli istniejących w świecie realnym, którzy posługują się Internetem i rzeczywistością wirtualną w procesie dydaktycznym (polecam tu, wydaną pod moja redakcją, książkę „Technologia informacyjna w procesie dydaktycznym”). Człowieka-nauczyciela w procesie edukacji drugiego człowieka-ucznia nie zastąpi żadne urządzenie. Najkrócej mówiąc, ważnym jest, by każdy nauczyciel mógł i potrafił posługiwać się efektywnie Internetem, realizując swoje zadania zawodowe. Wszystko, co ponad to, należy do SF. Jest jednak faktem niezbitym, że wobec wielu ofert różnego rodzaju platform e-learningowych zaistniał faktyczny boom e-learningu akademickiego w Polsce, który rozpoczął się od stosunkowo powszechnej implementacji bezpłatnej platformy MOODLE należącej do pierwszej ligi otwartego oprogramowania – a jak wynika z dokonanej kwerendy internetowej, również nauczyciele szkolni dość masowo po nią sięgnęli – należy się zatem zarówno naukowo i pragmatycznie zastanowić, co z tym faktem należy zrobić. Osobiście uważam, że należy przyglądać się w sposób metodyczny i

praktyczny różnym dostępnym platformom, starając się włączać do pracy zarówno w placówkach akademickich, jak i szkołach te, które wydają się najlepsze w wyniku sprawdzenia ich w praktyce, a nie w oparciu o formy reklamy czy odgórne sugestie. Narzędzie Moodle jak i inne mają swoich zwolenników i przeciwników i tylko merytoryczna dyskusja winna wyłonić ligę liderów oprogramowania, a nie jakieś pozamerytoryczne czynniki – jak to się często dzieje – a faktem jest, że wyżej wymieniana platforma ma licznych zwolenników. Jestem zwolennikiem pluralizmu oświatowego, tak więc również w dziedzinie internetyzacji i e-learningizacji jestem za możliwością dokonania wyboru spośród propozycji, a przeciwnikiem wymogu korzystania z jednej jedynie słusznej propozycji... Co byśmy w tej sprawie nie myśleli, to pragnę ogłosić:

– Panie i Panowie, czas zajrzeć do Internetu, wasi uczniowie już tam są!



Kolejne zagadnienie do przemyślenia to zagadnienie „pierwiastka modernizmu”, czyli gotowości na zmiany, bowiem w ogromnej mierze rozwój praktyki e-learningu w edukacji szkolnej będzie zależeć od postawy oświatowej kadry kierowniczej – i należy jak najszybciej zastanowić się, jakie wskazania odnośnie zarządzania internetową strefą szkoły można by sformułować jako priorytety, pamiętając, że kadra kierownicza oświaty to zazwyczaj ludzie, którzy wychowali się w świecie bez komputerów, a zwłaszcza bez Internetu. Dla nich język nowych mediów, emotikony, obrazki itp. to język obcy. Dzięki ogromnemu wysiłkowi i otwartości przeprowadzono szereg ważnych reform, tworząc ogromny system zarządzania informacją oświatową, wprowadzając nowe technologie w różne sfery funkcjonowania placówek oświatowych. To wielki wysiłek dla ludzi, którzy technologii informacyjnej uczyli się jako dorośli ludzie. Nie jest to jednak koniec drogi, a jedynie pierwszy jej etap. Technologie informacyjno-komunikacyjne będą przynosiły coraz atrakcyjniejsze narzędzia dla procesu nauczania-uczenia się. Myślę, że kadra kierownicza oświaty, która jak dotąd stanęła na wysokości zadania, i tym razem będzie motorem postępu. Coraz więcej szkół od pewnego czasu wprowadza rozmaite rozwiązania: powszechny staje się e-dziennik, szkoły budują własne platformy edukacyjne, bardzo ciekawą ofertę tworzą publiczne i niepubliczne ośrodki doskonalenia nauczycieli wspierane przez kuratorów oświaty. Warto się zastanowić, czy można uznać za zasadne przekonanie, że w chwili obecnej o e-learningu w szkole należy myśleć i mówić jako o innowacji, a w konsekwencji myśleć, jakie drogowskazy należałoby postawić dla tych, którzy zechcą wejść jako pionierzy na szlak wdrażania nauczania przez Internet w systemie edukacji szkolnej. Czy należy jednak od razu mówić o innowacjach – czy

nie należy spokojnie mówić o pewnej rzeczywistości, którą chcemy tworzyć i doskonalić? Powtórzę to, co już raz tu napisałem, a przypominam obecnie w trybie MANIFESTU: chodźmy do Internetu, nasi uczniowie już tam są! Nie jesteśmy już wyłącznie strażnikami skarbu, jakim jest wiedza, ale możemy i powinniśmy stać się dla naszych uczniów przewodnikami po świecie wiedzy, nauczyć ich odróżniać ziarno od plew tak, by nie zatonęli w medialnych szumie informacyjnym.

Patrząc na sprawę z perspektywy dziejowej, należy pamiętać, że nauczyciel spełniał przez wieki funkcję strażnika skarbów plemienia, później narodu, wreszcie kręgu kulturowego. Był jednak nie tylko dystrybutorem wiedzy. On jej nadawał znaczenia. Przez dobór, układ treści i hierarchię jej ważności tworzył obraz świata i ludzi w umysłach swych uczniów. Nauka i oświata wyznaczają losy człowieka i społeczeństwa, wpływają na warunki życia, pozwalają zmieniać świat. Szkoła uczy krytycyzmu, rozwija zdolności analizy i syntezy danych, wskazuje jak dokonywać ich selekcji oraz włącza nowe informacje w zakres nabytej wiedzy. Pozbawiony owych zdolności człowiek przypomina spragnionego i znużonego wędrowca, poszukującego bezskutecznie ożywczej krynicy.

Tymczasem... „technologie informacji i komunikowania uprzywilejowują istotę poinformowaną, a nie świadomą, informację, a nie refleksję, wiedzę, a nie mądrość”. (por. T. M. Hesburgh “The Humane Imperative: A Challenge for the Year 2000”, Yale University Press 1974; a także “The Hesburgh Papers: Higher Values in Higher Education” Andrews, McMeel, Inc. 1979). Należy podkreślić, że to dzięki szkole i nauczycielom niespójna masa informacji zyskiwać może sens i ludzkie znaczenie.

Media cyfrowe są narzędziem władzy. Sposób jej sprawowania i wykorzystania zależy od kondycji rozumowej i etycznej człowieka. Jaka powinna być rola pedagoga? Jak wykorzystać media tradycyjne i cyfrowe dla wprowadzenia człowieka w świat idei i wartości nadających sens i godność ludzkiemu życiu?

Współczesna technologia zwiększyła możliwość dostępu do informacji, ułatwiła jej powielanie i transmisję. Tym samym jednak postawiła nowe zadania przed myślą pedagogiczną oraz praktyką oświatową i akademicką.

Edukacja jest fundamentalnym prawem człowieka, ale na progu XXI wieku nie jest ono przestrzegane w odniesieniu do wszystkich. Realizacja prawa każdego człowieka do edukacji nie jest możliwa, jeśli o edukacji będziemy mieć wyobrażenie tak jak w poprzednich wiekach: izba lekcyjna z nauczycielem i uczniami. A oto kilka postulatów:

„Kształcenie powszechne może zostać zrealizowane jedynie wówczas, gdy wykorzystamy oryginalny system ‘uczenia się bez granic’. Możliwość uczenia się musi być dostępna dla każdego, w każdym czasie, wszędzie, w każdym wieku i w każdych okolicznościach”.

ITC nie są panaceum na bolączki oświaty, mogą one jednak pomóc w przezwyciężeniu barier konwencyjnej oświaty i szkolnictwa wyższego oraz wnieść wkład w system LLL.

Poznanie modeli kształcenia na odległość, metod, zasad i środków kształcenia oraz stosowanych rozwiązań organizacyjnych jest warunkiem sine qua non rozwoju oświaty nie tylko w krajach trzeciego świata, ale również w UE.

Rozwój naukowo-techniczny i budowa społeczeństwa wiedzy nie są możliwe bez działań oświatowych. Kształcenie w sali wykładowej jest coraz częściej wzbogacane przez edukację zdalną, traktowaną jako komplementarna, dopełniająca i specjalistyczna...

Należy być wrażliwym na pewne aspekty e-learningu, takie jak: sceptyczne nastawienie do kształcenia zdalnego, wynikające z nieznajomości TIK lub braku wprawy w obsłudze narzędzi internetowych; niechęć do zwiększonego nakładu pracy związanej z przygotowaniem materiałów dydaktycznych oraz do publikacji elektronicznych niezwiększających dorobku naukowego; dostrzeganie kulturowych, społecznych i osobowych zagrożeń płynących z realizacji kształcenia zdalnego przez sieci, ograniczanie swobód nauczycieli, naruszanie praw autorskich i zastępowanie nauczycieli modułami informatycznymi, a nawet – obawa przed zagrożeniem nową formą dominacji, także bezpodstawne przekonanie o niższym poziomie kształcenia zdalnego oraz przyjmowanie postaw zachowawczych.

How do they learn?



W dziedzinie oświaty szkolnej należy zwrócić uwagę na takie zjawiska, jak:

- brak specjalistów (projekty studiów podyplomowych borykają się z brakiem kandydatów z powodu nieuznawania takich studiów za kwalifikacyjne – brak standardu);
- nieefektywne wykorzystywanie pracowni komputerowych w szkołach (niemal wyłącznie na lekcjach i ewentualnie na kółkach zainteresowań) oraz niedowład systemu permanentnej modernizacji sprzętu.

Cały pakiet barier ekonomicznych i legislacyjnych: niski poziom nakładów na oświatę oraz pauperyzacja środowisk nauczycielskich i pedagogicznych w Polsce. Zbyt wysokie koszty sprzętu, programów komputerowych i nade wszystko łączności z Internetem (nie tyle krótkiej, jednorazowej, co trwającej czas dłuższy lub stałej, niezbędnej w przypadku e-learningu) zwłaszcza dla środowisk wiejskich oraz środowisk robotniczych, będących najczęściej klientami kursów zawodowych;

- nieuregulowane aspekty prawne, ekonomiczne i organizacyjne (prawo autorskie, wynagrodzenia dla nauczycieli realizujących kształcenie zdalne, sposób rozliczania pensum dydaktycznego, kompetencje itd.);
- inicjatywy legislacyjne, zwłaszcza umożliwienie kształcenia w zakresie ICT (EiM itd.) na kierunkach pedagogicznych, a nie wyłącznie na wydziałach informatyki;

- ustanowienie *standardów dla kierunku nauczycielskiego lub lepiej pedagogicznego w zakresie kształcenia zdalnego*;
- *ustalenie norm organizacyjnych i ekonomicznych dla e-learningu oraz budowanie świadomości społecznej sprzyjającej edukacji zdalnej*;
- *uruchomienie programów kształcenia (kursy, warsztaty, konferencje i inne formy) dla czynnych zawodowo nauczycieli opracowanie katalogu niezbędnych kompetencji i wprowadzenie certyfikatu kształcenia zdalnego; przekonanie kadry do zaangażowania się w budowę systemu nauczania zdalnego*;
- *wdrożenie systemu motywacyjnego dla działań innowacyjnych*;
- *wyznaczenie osób przygotowujących system kształcenia zdalnego w danej placówce*;
- *wybór i implementacja platformy kształcenia zdalnego*;
- *szkolenie nauczycieli zmierzające do podniesienia ich kompetencji merytorycznych i dydaktycznych w zakresie kształcenia przez Internet*;
- *przygotowanie materiałów dydaktycznych*;
- *organizacja i wdrożenie kształcenia zdalnego*;
- *ewaluacja i modernizacja kształcenia*.

W ogólnych stwierdzeniach należy mówić o zestawie walorów e-learningu, który eliminuje wady tradycyjnego kształcenia, wzbogaca katalog metod, pozwala równocześnie rozwijać rozum, język i rękę, umożliwia synchroniczny i asynchroniczny przekaz informacji przy pomocy wielu środków wyrazu i mediów, proces kształcenia może przebiegać zespołowo w wirtualnej klasie bądź w indywidualnym kontakcie osobowym z nauczycielem czy uczniem albo też w trakcie samodzielnej pracy z komputerem, pozwala respektować różnice indywidualne, angażuje sferę emocjonalno-wolicjonalną, ułatwia komunikację z gronem akademickim, umożliwia wzrost efektów kształcenia, jest środkiem wspomagającym funkcjonowanie szkoły w gospodarce rynkowej.



Rozwój komputerów sprawił, że w szeregu ośrodkach akademickich podjęto prace koncepcyjne i wdrożeniowe w zakresie e-edukacji. Próby skomputeryzowania całego procesu kształcenia zawiodły. Koncepcje Computer Based Training i Computer Based Learning zakładały możliwość realizacji szkoleń i uczenia się, których podstawą jest komputer. Rozwijano Computer Manager Learning, sądząc, że komputer może zarządzać całym procesem uczenia się. Wreszcie pojawiły się koncepcje Computer Assisted Instruction i Computer Assisted Learning oznaczające uczenie się wspomagane komputerowo. Rozwój Internetu i łączności szerokopasmowej zrodził kolejne pomysły kształcenia opartego na Internecie –

Internet Based Training oraz kształcenia bazującego na sieci – Web Based Training.

E-edukacja korzysta z oprogramowania o uzupełniających się wzajemnie funkcjach:

- *Learning Management System – wspomaganie zarządzania, administrowania, monitorowania i raportowania procesu uczenia się;*
- *Learning Content Management System – publikowanie treści dydaktycznych w postaci kursów multimedialnych wraz z kontrolą, weryfikacją i raportowaniem przyswojonej wiedzy przez słuchacza;*
- *Life Communication System – zarządzanie komunikacją synchroniczną;*
- *Virtual Classroom System – tworzenie wirtualnej klasy i realizacja procesu kształcenia zdalnego w trybie synchronicznym.*

Ośrodki realizujące kształcenie zdalne wykorzystują różne platformy służące prowadzeniu zajęć dydaktycznych.

Najważniejsze funkcje platform:

- *są środowiskiem kształcenia zdalnego dla nauczycieli (wykładowców), opiekunów i uczniów (studentów);*
- *są źródłem wiedzy (zawierają listy kursów i rejestry ich uczestników wraz z bazą materiałów dydaktycznych);*
- *są narzędziem komunikacji synchronicznej i asynchronicznej.*

Istnieją trzy typy platform kształcenia zdalnego:

- *tworzone dla potrzeb ośrodków naukowych,*
- *produkty komercyjne,*
- *platformy bezpłatne, dystrybuowane na zasadach Open Source, GPL (The GNU General Public Licence, GNU GPL albo po prostu GPL – General Public Licence), LPGL (The GNU Lesser General Public Licence) i GFDL (GNU Free Documentation Licence).*

Największe zainteresowanie w Polsce wzbudzają platformy bezpłatne, a zwłaszcza:

- *Moodle (Modular Object-Oriented Dynamic Learning Environment: http://docs.moodle.org/en/Main_Page);*
- *LAMS (Learning Activity Management System: <http://www.lamsfoundation.org>), stworzony przez M. Dougiamasa z Curtin University w Australii;*
- *LRN (Learn, Research, Network: <http://www.dotlrn.org/>) opracowany na MIT;*
- *ILIAS (Integriertes Lern-, Informations- und Arbeitskooperations System: <http://www.ilias.de/ios/index-e.html>) – rozwijana przez Uniwersytet Koloński, Académie de Bordeaux i inne ośrodki*

Także przedsiębiorstwa wykorzystują platformy kształcenia zdalnego. Do najpopularniejszych (poza wymienionymi uprzednio) należą: WBTExpress, System Tegrity WebLearner, Akademia, ReadyGo Web Course Builder, Saba Publisher:

<http://www.wbtexpress.com>.
<http://www.learninglab.pl>.
<http://www.brawo.waw.pl>.
<http://www.readygo.com>.
<http://www.saba.com/index.htm>

Kształcenie na odległość rozwijane jest przez szereg ośrodków akademickich w Polsce:

- *Akademia Górniczo-Hutnicza im. Stanisława Staszica w Krakowie w 1996 r. utworzyła Ośrodek Edukacji Niestacjonarnej (OEN), przemianowany Uchwałą Senatu z 29.11.2006 r. na Centrum e-Learningu (CEL);*
- *Uniwersytet Warszawski powołał uchwałą Senatu z 23.06.1999 roku międzywydziałową jednostkę pod nazwą Centrum Otwartej Edukacji Multimedialnej (COME), 22.02.2007 r. założono Polskie Towarzystwo Naukowe Edukacji Internetowej;*
- *Politechnika Warszawska utworzyła OKNO, czyli Ośrodek Kształcenia na Odległość, który od 2000 r. prowadzi studia na odległość, ze szczególnym wykorzystaniem Internetu;*
- *Szkoła Główna Handlowa rozpoczęła prace nad nauczaniem przez Sieć w listopadzie 2001 r. System został przygotowany i jest administrowany przez Centrum Rozwoju Edukacji Niestacjonarnej SGH. Platforma kształcenia zdalnego e-sgh umożliwia prowadzenie zajęć dydaktycznych, prezentację wykładów i materiałów pomocniczych;*
- *Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie i Wyższa Szkoła Humanistyczno-Ekonomiczna w Łodzi utworzyły Polski Uniwersytet Wirtualny (PUW). Pierwsze studia uruchomiono w październiku 2002 r.;*
- *Uniwersytet Jagielloński powołał w 2005 roku Centrum Zdalnego Nauczania dla promocji i koordynacji e-nauczania na Uniwersytecie. Zdalne nauczanie realizowane było na dwóch platformach: BlackBoard oraz Moodle.*

Także inne ośrodki akademickie oraz instytucje oświatowe realizują kształcenie zdalne:

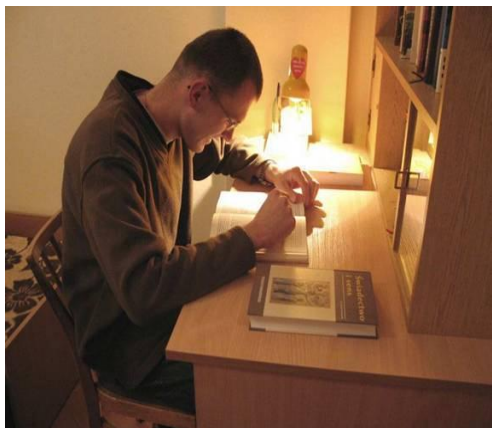
- *Centrum Edukacji Niestacjonarnej Politechniki Gdańskiej,*
- *Portal Zdalnej Edukacji Politechniki Wrocławskiej (ePortal),*
- *Internetowa platforma edukacyjna SWPS,*
- *Kolegium Nauczycielskie w Bielsku-Białej,*
- *Regionalny Ośrodek Metodyczno-Edukacyjny METIS w Katowicach.*

Sednem edukacji jest jej jakość. Ona wpływa na to, czego studenci się uczą, jak dobrze się uczą i jakie korzyści uzyskują z edukacji – oto przykład dobrego adresu: - EFA Global Monitoring Report 2005: Education for All. The Quality Imperative.

Wersja elektroniczna zob.: <http://www.unesco.webpark.pl/>

Jakość zależy nie tylko od kondycji ekonomicznej szkoły, wiąże się też z osobą wychowawcy, nauczyciela-mistrza, z jego kompetencjami merytorycznymi i

dydaktycznymi, z relacjami społecznymi w klasie, aspiracjami poznawczymi uczniów, ich motywacją itd.



Rozwój ICT doprowadził nie tylko do konwergencji mediów cyfrowych w komputerach, ale też do zbudowania łączących je sieci. Tym sposobem powstały równoległe do świata naturalnego – cyberprzestrzeń i rzeczywistość wirtualna.

1. Cyberprzestrzeń – przestrzeń tworzona przez komputery i łączące je sieci
2. VR = I³: Interaction + Immersion + Imagination (interakcja + zagłębienie + wyobraźnia). Por. G. Burdea and P. Coiffet “Virtual Reality Technology”, Wiley, New York 2003. „Virtual Reality is the use of computer technology to create the effect of an interactive three-dimensional world in which the objects have a sense of spatial presence”.

Po raz pierwszy w dziejach człowiek zyskał atrakcyjną, wielowymiarową przestrzeń medialną, w której może zapisywać swe myśli i marzenia, wiedzę i sztukę oraz porównywać kultury, idee i wartości. Przenosi tam obecnie kopie swych dzieł i instytucji. Konstruuje przestrzeń ludzkiej twórczości, komunikacji i zabawy. Uczy się, komunikuje, tworzy oraz bawi. Konstruując media cyfrowe, człowiek zyskał nowe narzędzia komunikacji interpersonalnej i przekazu międzygeneracyjnego. Cyberprzestrzeń jest miejscem, w którym formują się nowe grupy społeczne oraz przestrzeni komunikacji, służącej rozpowszechnianiu tekstów, obrazów i dźwięków oraz porozumiewaniu się. W cyberprzestrzeni człowiek ujawnia swą naturę, nadużywając często swobody i wolności. Jest twórcą i konsumentem, mistrzem i adeptem, nadawcą i odbiorcą. Może zapisać swe doświadczenia bądź korzystać z dorobku innych. Żeby to czynić musi jednak potrafić posługiwać się komputerem i siecią oraz posiadać niezbędne kompetencje oraz środki techniczne i ekonomiczne. W innym przypadku powiększa rzeszę odrzuconych i zmarginalizowanych.

A już na zakończenie stawiamy pytanie sobie i innym – pytanie, którym może dałoby się rozpocząć ogólnokrajową debatę, mianowicie – trawestując tytuł ważnej publikacji Profesora Władysława Tatarkiewicza „Jakiej filozofii Polacy potrzebują?” – pytamy wszystkich zainteresowanych dobrą kondycją zjawisk z pod egidy „e-”: Jakiego e-learningu Polacy potrzebują?

Ja na razie na to pytanie sam sobie odpowiadam: Polacy potrzebują mądrej edukacji komplementarnej!

Ciekawy projekt edukacyjny szansą rozwoju dla ucznia, nauczyciela i szkoły

Zofia Godlewska

Poszukiwanie skutecznych metod nauczania to stała aktywność wszystkich, dla których efektywność procesu kształcenia jest najważniejszym aspektem pracy dydaktycznej i wychowawczej.

W literaturze przedmiotu, w pozycjach z zakresu szeroko rozumianej dydaktyki, wreszcie w Internecie napotkać możemy różnorodne przykłady działań realizowanych w szkołach przy użyciu metody projektu. Można zadać wielu nauczycielom pytanie, czy pracowali w swojej dotychczasowej praktyce z wykorzystaniem metody projektu. W zdecydowanej większości uzyskalibyśmy odpowiedzi twierdzące. Z tych odpowiedzi można by utworzyć cenny bank różnorodnych pomysłów, projektów o różnej skali, tematyce, zasięgu i efektach.

Rzeczywistość „projektowa” w naszych szkołach ma też swoisty „drugi obieg”. Projekty są realizowane przez wielu świetnych nauczycieli, którzy stosują określone, stricte projektowe działania – intuicyjnie, nie nazywając ich wprost, nie sięgając do podręczników projektowych, a efekty tych działań są często znakomite. Dzieje się tak w różnych typach szkół i na wszystkich etapach edukacji. Wielka szkoda, że ci nauczyciele zbyt rzadko dokumentują swoje przedsięwzięcia i dzielą się przykładami dobrych praktyk.

Spis treści

Ciekawe projekty edukacyjne realizowane w szkole – moje doświadczenia

Jak pracować z uczniami metodą projektu?

Dlaczego warto pracować metodą projektu?

Ciekawe projekty edukacyjne realizowane w szkole – moje doświadczenia

W latach 90 – z inicjatywy koleżanki, nauczycielki fizyki, przy współpracy większości uczniów i nauczycieli realizowany był m.in. projekt „Cztery żywioły”. W czterech kolejnych latach szkolnych uczniowie prowadzili działania wokół przewodnich tematów: „Powietrze”, „Ogień”, „Woda” i „Ziemia”. Zadania rozpisane były na poszczególne przedmioty. I tak na przykład projekt „Cztery żywioły. Powietrze”, począwszy od fizyki (fizyczne właściwości powietrza, oddziaływanie międzycząsteczkowe, wykorzystanie ciśnienia atmosferycznego w praktyce), obejmował również zagadnienia chemiczne (skład powietrza, właściwości chemiczne, skroplenie składników powietrza przez uczonych polskich, zanieczyszczenia powietrza), biologiczne (budowa płuc, wymiana gazowa roślin, zwierząt i ludzi, zjawisko fotosyntezy), matematyczne (statystyka opisowa,

wykresy, obliczenia), geograficzne (obserwacje pogody, ruch powietrza, wiatry stałe i sezonowe), językowe (słownictwo w języku angielskim niezbędne do opisu składu i właściwości powietrza), a także działania w zakresie języka polskiego („Czy problem Ikara i Dedala istnieje do dziś?”), historii (np. historia wynalazków – „Chiny kolebką pierwszych latawców”), sztuki (rola drgającego słupa powietrza w instrumentach muzycznych, zdjęcia, rysunki obrazujące różne zjawiska występujące w atmosferze ziemskiej) i wreszcie wychowania fizycznego (sposoby zmniejszania oporów powietrza w sportach, zawody latawców). Oczywiście podałam tu tylko kilka przykładów realizowanych zagadnień.



Ciekawie zaplanowany i zorganizowany projekt edukacyjny, zmierzający do zakrojonej na szeroką skalę integracji, projekt, który umiejętnie łączy przedmioty przyrodnicze z humanistycznymi i artystycznymi, tak jak kolejne przedsięwzięcie w naszej szkole „Akademia Młodego Odkrywcy” – stwarza sytuację „humanizowania” przedmiotów przyrodniczych. Ten sposób myślenia o popularyzacji przedmiotów przyrodniczych towarzyszy naszym działaniom szkolnym od kilku już lat. Zaowocował on również rezultatem w wymiarze materialnym i instytucjonalnym, to jest przygotowaniem do założenia Centrum Nauk Przyrodniczych w Publicznym Gimnazjum nr 6 w Opolu i uzyskaniem dofinansowania dla tej idei w ramach I. naboru do działania 5.1.2 „Wsparcie infrastruktury edukacyjnej Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Opolskiego na lata 2007 – 2013”. Łączna planowana wartość naszego Centrum to ok. 940 000 zł. Autorką koncepcji Centrum jest wieloletnia nauczycielka fizyki, z którą pracowałyśmy wspólnie wiele lat, to ona była także inicjatorką wielu projektów przyrodniczych. Koncepcję tę przepracowałam na konkretne przedsięwzięcie, obserwując, w jaki sposób funkcjonują podobnie działające instytucje, oraz opierając się na naszych dotychczasowych doświadczeniach edukacyjnych. Innym powodem było poszukiwanie takiego rozwiązania organizacyjnego i merytorycznego, dzięki któremu powstałoby miejsce sprzyjające twórczemu odkrywaniu i poznawaniu świata.

Celowo, dla potrzeb tego tekstu, wybrałam trzy duże projekty, w których odmienny jest punkt wyjścia, jednak we wszystkich przypadkach dochodzimy do najważniejszego – wielostronnych działań o charakterze międzyprzedmiotowych angażujących duże zespoły uczniowskie. Dwa pierwsze projekty u podstaw miały przedmioty przyrodnicze. Projekt „Cztery żywioły. Powietrze” – fizykę, „Akademia Młodego Odkrywcy” – blok przedmiotów przyrodniczych. Trzeci projekt realizowany w mojej szkole to przedsięwzięcie, które miało na celu takie organizowanie wycieczek po terenie województwa opolskiego, aby oprócz miejsc najbardziej znanych i popularnych docierać do miejsc nieznanymi, które kryją zabytki klasy europejskiej (w myśl zasady „cudze chwalicie, swego nie znacie”). W tych właśnie szczególnych miejscach uczniowie realizowali różnorodne zadania. Początkowo, kiedy opracowywałam ten pomysł, zakładałam, że wykorzystam go głównie na swoich lekcjach jako projekt historyczny lub precyzyjniej: historyczno-regionalny. Z czasem jednak zagadnienie rozrastało się. Do niektórych zadań uczniowie musieli przygotować się wcześniej, np. poznać drzewo genealogiczne właścicieli zamku czy pałacu, poznać historię rodu. Na miejscu rozpoznawali i nazywali elementy architektoniczne, prowadzony był plener malarski, sesje fotograficzne, ale także prace z planem, obliczanie

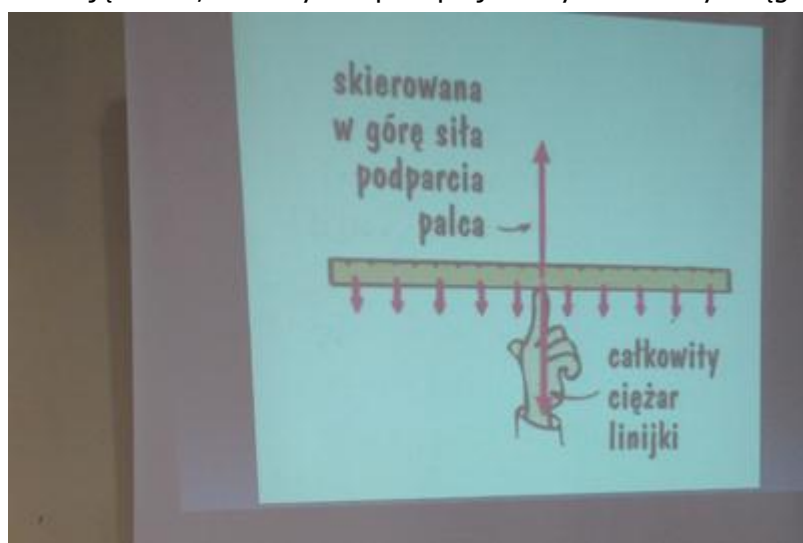
długości rzeczywistych na podstawie planu i weryfikowanie w rzeczywistości poprawności obliczeń, uczniowie rozwiązywali zadania matematyczne, np. wykorzystywali twierdzenie Pitagorasa do obliczania wysokości pałacu, w parku pałacowym zbierali materiały do zielników, po powrocie w literackiej formie opisywali częstokroć romantyczne historie lub tworzyli mapy swojej podróży. Tak więc w tym przypadku punktem wyjścia była historia czy konkretnie regionalizm, a dochodziliśmy do zagadnień matematycznych, geograficznych i innych.

Jak pracować z uczniami metodą projektu?

Jak pracować z uczniami metodą projektu w świetle Rozporządzenia Ministra Edukacji Narodowej z dnia 20 sierpnia 2010 r. zmieniającego rozporządzenie z dnia 30 kwietnia 2007 r. w sprawie warunków i sposobu oceniania, klasyfikowania i promowania uczniów i słuchaczy oraz przeprowadzania sprawdzianów i egzaminów w szkołach?

Nowe Rozporządzenie porządkuje w wielu wypadkach sytuacje szkolne w sferze pracy metodą projektu. Doskonale wiemy, że uczniowie aktywni będą uczestniczyć w realizacji wielu działań, ale w nowej rzeczywistości przynajmniej w jednym projekcie będzie musiał wziąć udział każdy uczeń (§ 21a.1 wprowadzony Rozporządzeniem Ministra Edukacji Narodowej z dnia 20 sierpnia 2010 r. zmieniającym rozporządzenie z dnia 30 kwietnia 2007 r. w sprawie warunków i sposobu oceniania, klasyfikowania i promowania uczniów i słuchaczy oraz przeprowadzania sprawdzianów i egzaminów w szkołach publicznych, Dz. U. nr 156, poz. 1046).

Często w rozmowach z nauczycielami, którzy nie wykorzystywali w swej dotychczasowej pracy metody projektu, pojawia się pytanie „Jak zacząć?” lub „Od czego rozpocząć?”. Najważniejszy jest wybór takiego obszaru tematycznego, a potem konkretnego tematu, żeby działania projektowe – zgodnie z zaleceniami ujętymi w § 21a.2 Rozporządzenia – prowadziły do rozwiązania problemu. Dlatego warto temu etapowi poświęcić sporo czasu. Należy wziąć pod uwagę fakt, że zakres tematyczny projektów może być związany z treściami podstawy programowej lub wykraczać poza nie. Ten zapis pozwala na bardzo szeroki wachlarz szkolnych inicjatyw. Im bardziej projekt jest „naturalny” – tzn. wypływa z rzeczywistych potrzeb i zainteresowań uczniów, im bardziej wpisuje się w klimat danej szkoły – tym większe szanse jego powodzenia. Z pewnością będziemy mieli szkoły i uczniów, którzy sami będą sugerowali, czym chcieliby się zajmować. Jeżeli jednak sytuacja będzie wymagała większego zaangażowania nauczyciela, to mimo wszystko należy pokierować rozmową z uczniami w taki sposób, by to oni byli, jeśli nie autorami, to – współautorami tematu. Wówczas znacznie łatwiej będzie nam przejść do kolejnego etapu, a mianowicie do sformułowania celów, zarówno tych, które będą określać nauczyciele językiem podstawy programowej, jak i tych, które postawią uczniowie, wskazując nam, co w wyniku prac projektowych chcieliby osiągnąć.



Bardzo często rodzi się pytanie, czy projekt może być „przedmiotowy”. Z samej definicji metody wynika, że jest to działanie o charakterze międzyprzedmiotowym. Jednak nawet

wówczas, gdy wydaje się nam, że u podstaw projektu leży konkretny przedmiot szkolny, to każdy nauczyciel potrafi wskazać takie kierunki działań, które wymuszą posiłkowanie się wiedzą z innych przedmiotów lub z pokrewnych sfer zagadnień społecznych i wychowawczych. Wszyscy nauczyciele, niezależnie od swojego stażu pedagogicznego, wskazują w swej pracy dydaktycznej korelację międzyprzedmiotową lub realizowali swego czasu tzw. ścieżki międzyprzedmiotowe, które stanowiły integralną część podstawy programowej kształcenia ogólnego. Tak więc nie powinno być problemów z interdyscyplinarnością projektu.

Opiekę nad projektami uczniowskimi powinni mieć wpisana w zakres obowiązków wszyscy nauczyciele (wymaga to stosownego zapisu w statucie). Wyeliminuje to sytuację, w której wciąż ci sami nauczyciele będą opiekunami projektów, bo np. „robią to świetnie”. Ważne jest, by wszyscy nauczyciele zaangażowali się w pracę metodą projektu i żeby wszyscy robili to z jak największą korzyścią dla uczniów i dla siebie. Jeżeli w konkretnej szkole jest grupa nauczycieli, którzy mają doświadczenie większe niż inni, warto zorganizować warsztaty dla rady pedagogicznej i krok po kroku omówić całą „metodologię” projektu, a potem wzajemnie służyć sobie radą i wsparciem. Jeżeli uczniowie zauważą, że projekt nie jest wyłącznie kolejnym działaniem, które „należy zaliczyć”, ale że jest to płaszczyzna twórczego współdziałania przy wsparciu nauczycieli, wówczas atmosfera „projektowa” sprzyja osiąganiu doskonałych efektów.

Kiedy wiemy już, co będzie przedmiotem naszej pracy projektowej, kiedy wraz z uczniami założyliśmy sobie cele, warto, przed przystąpieniem do podziału na grupy i sprecyzowaniem konkretnych zadań, terminów, form pracy, uświadomić wszystkim bardzo istotną rzecz, a mianowicie, że częstokroć w projekcie efekt nie będzie tożsamy z tym, który założyliśmy. Może nastąpić modyfikacja działań w trakcie projektu, czasem pojawiają się wątki i zagadnienia, którym warto poświęcić więcej czasu, bo są ciekawe, bo zainteresowały daną grupę, kiedy indziej natomiast mogą pojawić się różnorodne trudności na drodze do zdobycia informacji, których wcześniej nie zakładaliśmy. Dlatego należy mieć świadomość, że w projekcie nie efekt końcowy jest najważniejszy. Bywa tak, że realizacja projektu pomoże nam w rozwiązaniu ważnych problemów wychowawczych, pokaże częstokroć „ukryte talenty” niektórych naszych uczniów, będziemy mogli zaobserwować, jak w rzeczywistości kształtuje się podział ról w grupie. Warto o tym wszystkim wiedzieć przed przystąpieniem do projektu, gdyż taka wiedza może być przydatna w trakcie doboru uczniów do grup. Z czasem doprowadzimy do sytuacji, w której uczniowie będą się sami dobierali. Na początku niekiedy korzystnie jest w subtelny sposób wprowadzić pewne korekty w zakresie doboru, aby nie powstała sytuacja, w której grupa będzie zdominowana przez kilku liderów o bardzo silnej osobowości, którym nade wszystko będzie zależało na jak najlepszym efekcie, co może spowodować pozbawienie możliwości równoprawnego udziału innych uczniów o mniejszych możliwościach.

Kolejny etap polegający na sporządzaniu instrukcji wymaga od nauczyciela ważnych umiejętności, a mianowicie: znajomości swoich uczniów i ich indywidualnych możliwości oraz ciekawego, problemowego formułowania zadań. Znacznie skuteczniej zachęcimy uczniów do pracy, gdy zadania będą sformułowane nieco inaczej niż zwykłe standardowe polecenia podręcznikowe. Ten aspekt tylko z pozoru wydaje się łatwy. Z łatwością precyzujemy tematy lekcyjne i zagadnienia „ćwiczeniowe”, znacznie trudniej przychodzi ułożenie zaciekawiających tematów problemowych. Musimy pamiętać także o pewnych zasadach związanych z samą instrukcją i realizacją zadań zgodnie z jej brzmieniem. Przede wszystkim sformułowania zawarte w instrukcji muszą być precyzyjne, gdyż z uczniowskich rozwiązań czerpać będziemy nie tylko wiedzę, ale również uzyskamy informację o tym, jak uczeń czyta i na ile rozumie czytany tekst.

Rozporządzenie wprowadzające projekt edukacyjny jako zadanie obowiązkowe określa jako wymóg konieczny poinformowanie przez wychowawcę klasy na początku roku szkolnego (w bieżącym roku szkolnym do 30 XI) uczniów i rodziców o warunkach realizacji projektu edukacyjnego. Jest to szczególnie istotne, żeby uświadomić zarówno uczniom, jak i rodzicom, czym jest projekt edukacyjny i jakie efekty przy jego realizacji możemy osiągnąć. Ale również bardzo ważne jest zwrócenie uwagi na to, że w projekcie aktywność jest po stronie ucznia, nauczyciel może ukierunkowywać, wspierać, czuwa nad realizacją określonych zadań, nad terminowością, nad tym, by wypracować u uczniów odpowiedzialność za całość projektu, uzmysłowić, że efekt końcowy jest wypadkową pracy każdej z grup. Stąd tak istotne jest

przestrzeganie przyjętych „reguł gry”, terminów spotkań, sposobu opracowania materiału i praca w trakcie wspólnych spotkań. Jednak wiele zadań uczniowie wykonują poza szkołą. W ten sposób nabywają różnych ważnych umiejętności społecznych, takich jak np. zachowanie w urzędach, sposób załatwiania spraw, pozyskiwanie informacji, prowadzenie wywiadów, zbieranie materiałów drogą ankiet itp.

Wreszcie etap przedostatni, polegający na zsynchronizowaniu wyników pracy. Tu także dobrze jest przygotować swoisty scenariusz (schemat) zestawienia materiałów w taki sposób, by tworzyły one spójną całość, odpowiadały wcześniejszym założeniom, by wreszcie omówić strategię publicznej prezentacji efektów projektu. W tym zakresie różnorodność rozwiązań jest podyktowana przede wszystkim charakterem projektu (badawczy, społeczny.....). Ustawodawca nie zdefiniował określenia „publicznej prezentacji”, a więc może to być przedstawienie wyników badań przyrodniczych podczas sesji „popularnonaukowej” dla równoległych klas, może to być prezentacja multimedialna w przypadkach, w których tematyka projektu wpisuje się w zakres tematyczny uroczystości szkolnych czy cyklicznie odbywanych imprez. Mogą to być wreszcie przedstawienia, spektakle wystawiane dla szerszej publiczności (np. w związku ze spotkaniami rodziców, jasełkami ...), mogą to być wystawy, plakaty, publikacje. Myślę, że określając warunki realizacji projektu w każdej szkole dobrze byłoby pozostawiać sformułowania dość ogólne w tej kwestii, gdyż rzeczywistość szkolna pokaże nam, jak najlepiej je prezentować, by efekt działań uczniowskich był jak najbardziej widoczny.

W przypadku mojej szkoły, i jak przypuszczam wielu innych, Rozporządzenie nie spowoduje rewolucyjnych zmian w rzeczywistości szkolnej. Widzę tu raczej korzystny element porządkujący i systematyzujący działania, a dla dyrektora pomocne narzędzi w mobilizowaniu nauczycieli do określonych aktywności. Do chwili wejścia w życie Rozporządzenia stosowanie metody było uzależnione od nauczyciela, od jego pasji, od odpowiedzialności za skuteczność nauczania, którą postrzegam również w poszukiwaniu odpowiedniego doboru metod. W chwili obecnej dyrektor ma prawo wymagać od każdego nauczyciela, by skutecznie wdrażał uczniów do pracy tą metodą. Wszyscy wiemy, że obok nauczycieli pasjonatów, twórczych i poszukujących są też tacy, którzy nie dokonują wielu zmian w swoim sposobie uczenia, dominują w nim metody podające oraz przysłowiowe kreda i tablica. To ta grupa jest adresatem najważniejszego przesłania Rozporządzenia.

Dlaczego warto pracować metodą projektu?

Atrakcyjność wychowawcza projektu polega na tym, że często w czasie jego realizacji odkrywamy takie talenty uczniów, które w systemie klasowo – lekcyjnym nieczęsto się ujawniają. Ponadto projekt edukacyjny jest jednym z tych rozwiązań metodycznych, które prawidłowo wdrożone i wykorzystane, przyczynią się do należytej realizacji podstawy programowej. Już we wstępie podstawy dla III i IV etapu edukacyjnego mowa jest o tym, że młody człowiek ma zostać wyposażony w fundament wykształcenia, który będzie mu niezbędny dla uzyskania zróżnicowanych kwalifikacji zawodowych. Dlatego przy wdrażaniu „praktyki projektowej” należy przełamywać opór i niekorzystne nastawienie, że otóż znowu „coś musimy”, że to nowy zakres obowiązków, dokumentacji itd. Każdy nauczyciel musi być głęboko przekonany, że jego obowiązkiem jest nie tylko wpoić uczniowi jak najwięcej wiedzy ze swego przedmiotu, ale również trzeba nauczyć młodych ludzi różnorodnych sposobów dochodzenia do wiedzy, nabywania doświadczeń, wykorzystywania umiejętności. Przekonanych i pracujących tą metodą przekonywać nie trzeba. A nieprzekonanych należy powiedzieć wyraźnie, że pomimo wielu deklaracji, pomimo ukończenia różnorodnych form doskonalenia, nadal zbyt wielu nauczycieli pracuje w sposób niepomagający uczniom przygotować się do funkcjonowania we współczesnym świecie, w którym umiejętność uczenia się przez całe życie jest nieodzowna. I właśnie dlatego pojawiło się Rozporządzenie wprowadzające projekt jako element obowiązkowy. Należy

jednoznacznie rozumieć, że chodzi tu o coś znacznie większego i zakrojonego na szerszą skalę niż owe 20% treści przedmiotu wiedza o społeczeństwie realizowanych metodą projektu, który to obowiązek wprowadziła podstawa programowa z 2008 roku.

Reasumując, chciałabym raz jeszcze wskazać na wymierne korzyści, jakie uzyskujemy, pracując właśnie metodą projektu:

- aktywizujemy do działań międzyprzedmiotowych i ponadprzedmiotowych zarówno uczniów, jak i nauczycieli;
- poszerzamy zakres wiedzy i umiejętności uczniów w sposób atrakcyjny, ciekawy, a czasem niekonwencjonalny;
- wzbogacamy zakres wiedzy, podnosimy poziom umiejętności, kształtujemy kompetencje kluczowe;
- stawiamy na samodzielność uczniów w dochodzeniu do wiedzy (właściwy dobór zadań powoduje, że nawet uczniowie, którzy nie wyróżniają się aktywnością na lekcjach i wykazują niechęć do przedmiotów przyrodniczych, w pracy doświadczalnej, wyraźnie się aktywizują, podejmują coraz śmielsze wyzwania, zaczynają baczniej obserwować, precyzyjniej nazywać oraz wiązać przyczyny i skutki obserwowanych zjawisk);
- rozwijamy uczniowskie postawy społeczne;
- mamy możliwość obserwowania uczniów i ich aktywności w wymiarze innym niż tylko klasowo – lekcyjny;
- wdrażamy uczniów do odpowiedzialnego pełnienia ról, współpracy w zespole (od efektów pracy poszczególnych uczestników zależy efekt pracy grupy);
- uczniowie uczą się, że w grupie każdy jest ważny, nie tylko lider;
- łączenie i przenikanie problemów pomiędzy przedmiotami szkolnymi, pokazywanie ważnych problemów „naukowych”, „społecznych” i innych w praktycznym działaniu powoduje wzrost zainteresowania nimi;
- towarzyszące projektowi elementy oceniania kształtującego pomagają wyposażać ucznia w umiejętność łatwiejszego dokonywania samooceny;
- uczniowie, prezentując doświadczenia, wyniki swoich badań i obserwacji znacznie łatwiej zmierzają w kierunku integracji treści z zakresu poszczególnych przedmiotów, a także skuteczniej wykorzystują umiejętności nabyte w sytuacjach szkolnych i pozaszkolnych.



Dobry projekt, dobrze rozdane w nim role, prawidłowa realizacja, zaangażowanie wszystkich biorących udział oraz nauczyciela koordynującego działania może znacznie ułatwić realizację wielu zadań określonych w podstawie programowej oraz przyczynić się w znacznej mierze do kształcenia u uczniów tych umiejętności, które są im niezbędne na III i IV etapie kształcenia oraz potem w dorosłym życiu. Tak więc rzeczywistość projektowa sprawia, że szkoła staje się bardziej atrakcyjna, nauczyciele twórczy, a uczniowie kreatywni i utwierdzeni w przekonaniu, że w szkole są czynnikiem sprawczym, a ich postawa ma bezpośrednie przełożenie na uzyskany efekt kształcenia.

Szkoła wobec wyzwań migracyjnych

Beata Pietrzyk

Spis treści

Nauczanie języka polskiego jako drugiego na I, II i III etapie edukacyjnym

Nauczanie języka rosyjskiego dzieci migrantów w Rosji

Nauczanie języka polskiego jako drugiego na I, II i III etapie edukacyjnym

Ku wielokulturowej szkole w Polsce. Pakiet edukacyjny z programem nauczania języka polskiego jako drugiego dla I, II, III etapu edukacyjnego (w szkołach m. st. Warszawy) to pionierski materiał przygotowany dla Biura Edukacji Urzędu m. st. Warszawy. Dokument powstał z myślą o dzieciach cudzoziemskich uczących się w polskich szkołach. Adresatami pakietu są osoby odpowiedzialne za organizację i realizację kształcenia cudzoziemców. Materiał powstał pod kierunkiem organizacyjnym Ewy Pawlic-Rafałowskiej – nauczycielki i doradcy metodycznego w zakresie języka polskiego. Natomiast opiekę merytoryczną nad dokumentem sprawował dr Przemysław Gębał – adiunkt w Zakładzie Glottodydaktyki Instytutu Lingwistyki Stosowanej UW oraz w Katedrze Języka Polskiego jako Obcego UJ. Autorami programu są ponadto warszawscy doradcy metodyczni w zakresie języka polskiego, języka angielskiego i edukacji wczesnoszkolnej, którzy na co dzień prowadzą zajęcia z dziećmi cudzoziemskimi i sami doświadczyli potrzeby opracowania ram programowych i organizacyjnych do nauczania języka polskiego jako drugiego na I, II i III etapie nauczania.

Przygotowanie propozycji programowej do nauczania języka polskiego jako drugiego stało się konieczne po tym, jak wraz z przystąpieniem Polski do Unii Europejskiej nasilające się procesy integracyjne i globalizacja gospodarki wywołały silniejsze ruchy migracyjne. Z informacji uzyskanych w Biurze Edukacji m. st. Warszawy wynika, że w roku szkolnym 2007/2008 w warszawskich szkołach uczyło się ponad 2000 dzieci cudzoziemskich.

Kwestię kształcenia dzieci cudzoziemskich reguluje Rozporządzenie Ministra Edukacji Narodowej z dnia 1 kwietnia 2010 r. w sprawie przyjmowania osób niebędących obywatelami polskimi do publicznych przedszkoli, szkół, zakładów kształcenia nauczycieli i placówek oraz organizacji dodatkowej nauki języka polskiego, dodatkowych zajęć wyrównawczych oraz nauki języka i kultury kraju pochodzenia (Dz. U. nr 57, poz. 361). Zgodnie z zapisami rozporządzenia dla cudzoziemców, którzy nie znają języka polskiego albo znają go na poziomie niewystarczającym do korzystania z nauki, organ prowadzący szkołę organizuje w szkole dodatkową, bezpłatną naukę języka polskiego w formie dodatkowych zajęć lekcyjnych z języka polskiego.

Przygotowany dla Biura Edukacji pakiet ma ułatwić integrację uczniów cudzoziemskich z nowym środowiskiem szkolnym przy jednoczesnym poszanowaniu ich tożsamości i odrębności językowej, kulturowej i religijnej.

„Całości koncepcji pakietu przyświeca sześć założeń określających jego charakter merytoryczny i dydaktyczny. Są to:

1. Promowanie wielojęzyczności i różnorodności kulturowej jako nadrzędnych celów współczesnej edukacji europejskiej.
2. Rozwijanie kompetencji kulturowych i międzykulturowych zarówno dzieci cudzoziemskich, jak i polskich uczniów.
3. Wprowadzanie tzw. zadaniowych form pracy na zajęciach.
4. Integracja kształcenia językowego ze zdobywaniem wiedzy z innych przedmiotów szkolnych w myśl (...) koncepcji CLIL.
5. Wykorzystanie technologii informacyjnych w rozwijaniu umiejętności i kompetencji językowych oraz kulturowych (CALL).
6. Uwzględnianie możliwości poznawczych i potrzeb uczniów cudzoziemskich z dysfunkcjami np. dysleksją”.



Właściwy program nauczania języka polskiego jako drugiego to część II publikacji. Zaproponowany w pakiecie edukacyjnym program uwzględnia założenia nowej podstawy programowej w zakresie nauczania języka obcego oraz realizację założeń podstawy programowej kształcenia ogólnego dla poszczególnych etapów edukacyjnych. W części III pakietu przedstawiono narzędzia oraz procedury, które mogą ułatwić integrację młodego cudzoziemca z nowym środowiskiem szkolnym. Zaś materiały pokazane w części IV pakietu pozwolą nauczycielowi określić poziom znajomości języka polskiego przez ucznia oraz pomogą wybrać metody i techniki odpowiednie w dalszej z nim pracy.

Materiał zaprezentowany w pakiecie „zakłada, iż nie jest możliwe osiągnięcie kompetencji komunikacyjnej w zakresie języka polskiego jako drugiego bez rozwijania językowego ucznia w jego języku ojczystym. Sugeruje zatem szeroką współpracę szkoły z rodzicami/opiekunami prawnymi uczniów cudzoziemskich i uświadamianie im ich wagi i roli w rozwoju intelektualnym swoich dzieci”.

Jednak ruchy migracyjne to zjawisko obejmujące swym zasięgiem nie tylko kraje Unii Europejskiej. Przemieszczanie się społeczeństwa jest charakterystyczne także dla mieszkańców Europy Wschodniej. I tak w ostatnich latach narasta proces migracji do Rosji.

Nauczanie języka rosyjskiego dzieci migrantów w Rosji

O nauczaniu języka rosyjskiego dzieci migrantów pisze w swoim artykule pt. „Problemy nauczania języka rosyjskiego dzieci migrantów” (Русский язык за рубежом № 4/2010) N. A. Markina, kandydat nauk filologicznych i docent katedry teorii i praktyki nauczania języka rosyjskiego jako obcego Państwowego Instytutu Języka Rosyjskiego im. Puszkina w Moskwie. Autorka zauważa, że badania procesów migracyjnych prowadzone w ramach programu UNESCO

pokazują, iż jednym z największych problemów migrantów jest to, że ich dzieci w związku z nieznajomością lub słabą znajomością języka kraju przebywania mają ograniczony dostęp do edukacji.

W koncepcji polityki oświatowej Federacji Rosyjskiej popartej zarządzeniem nr 201 Ministerstwa Oświaty i Nauki z 3 sierpnia 2006 r. czytamy, że złożony charakter narodowościowy społeczeństwa Rosji stawia przed systemem nauczania dwa zadania. Po pierwsze – to konieczność organizacji w strukturze systemu nauczania instytucji realizujących programy kształcenia ogólnego uwzględniające komponent wielokulturowy z nauczaniem w języku ojczystym (nie rosyjskim) i rosyjskim (nie ojczystym). Po drugie – konieczna jest konsolidacja wielonarodowościowego społeczeństwa Rosji w jeden polityczny naród.

Analiza publikacji i dokumentów odzwierciedlających priorytety i główne kierunki polityki w obszarze stosunków międzykulturowych dokonana przez N. A. Markinę pozwala stwierdzić, że obecnie z problemem adaptacji migrantów i ich dzieci można spotkać się w wielu regionach Rosji: Moskwie, Sankt-Petersburgu, miastach środkowego pasa Rosji, szczególnie w Krasnodarskim Kraju, na Dalekim Wschodzie. Wielu imigrantów to mieszkańcy byłych republik związkowych. Liczną grupę stanowią wychodźcy z Zakaukazia, Środkiej Azji i Kazachstanu. W okręgach położonych w azjatyckiej części Rosji liczną grupę stanowią obywatele Chin, a także Turcji i Wietnamu.

W ciągu ostatnich 10 lat w niektórych szkołach w Sankt Petersburgu liczba uczniów uczących się w języku rosyjskim, który nie jest dla nich językiem ojczystym, sięgnęła 30% ogólnej liczby uczących się w nich dzieci i młodzieży.

Także Moskwa ma już ponad piętnastoletnie doświadczenie w nauczaniu dzieci migrantów. Zagadnienia związane z adaptacją i integracją dzieci imigrantów stały się częścią procesu nauczania i stanowią jeden z podstawowych elementów polityki oświatowej Moskwy. Obecnie nie ma w Moskwie szkół homogenicznych. W każdej szkole obecni są przedstawiciele wielu różnych narodów, a zadaniem nauczycieli jest uczyć szacunku do historii i kultury Rosji przy jednoczesnym poszanowaniu kultury i tradycji innych narodów.

Komitet Oświaty Moskwy odniósł się do kwestii kształcenia dzieci cudzoziemskich już w 2000 r., wydając zarządzenie mówiące o możliwości otwierania grup nauczania języka rosyjskiego jako obcego dla uczniów szkół ogólnokształcących. W dokumencie tym po raz pierwszy była mowa o stworzeniu w szkole warunków do prowadzenia zajęć mających ułatwić adaptację językową dzieciom nieznającym języka rosyjskiego lub znającym język rosyjski słabo. Od tego czasu także nauczyciele systematycznie podnoszą swoje kwalifikacje i doskonałą kompetencje zawodowe, uczestnicząc w programie „Metodyka nauczania języka rosyjskiego jako obcego w szkole”. Głównym założeniem programu jest przygotowanie nauczycieli do pracy z uczniami, dla których język rosyjski nie jest językiem ojczystym.

W ostatnich latach otwarto w Moskwie dziesięć szkół języka rosyjskiego, które mają pomóc dzieciom imigrantów w przyswojeniu języka rosyjskiego i adaptacji w nowym środowisku szkolnym. Powstały także specjalne programy i materiały dydaktyczne pomocne w procesie nauczania w tych szkołach.

Uspołecznienie młodego imigranta rozpoczyna się, o ile pozwalają na to warunki, w przedszkolu. Jednakże główna faza jego rozwoju przypada na okres nauki w szkole. Teoretycznie to w szkole młody imigrant powinien otrzymać wykształcenie równoznaczne temu, jakie otrzyma obywatel Rosji. W praktyce realizacja takiego zadania jest jednak trudna. Rodowity Rosjanin już przed rozpoczęciem nauki w szkole w naturalnym otoczeniu zdobywa doświadczenie językowe i rozwija się społecznie. Tymczasem imigrant dysponuje mniejszym zasobem słów lub nie zna języka rosyjskiego w ogóle. Oprócz tego Rosjanin od samego początku włączony jest w system oświaty, a imigrant często wchodzi do systemu później. Tym samym nauczyciel pracuje z uczniami posiadającymi zróżnicowaną wiedzę i umiejętności.

Z podobnym problemem spotykają się nauczyciele w Polsce. Dzieci bardzo często rozpoczynają naukę w klasach starszych, nie znając języka polskiego lub dysponując niewielkim

zasobem słownictwa. Należy przy tym pamiętać, że uczniowie ci zdobywają wiedzę w języku polskim z różnych przedmiotów niejęzykowych.



W Moskiewskim Humanistycznym Pedagogicznym Instytucie opracowywana jest koncepcja adaptacji dzieci migrantów w różnym wieku, uwzględniająca następujące czynniki:

- dzieci w młodszej wieku przedszkolnym praktycznie nie mówią jeszcze ani w języku ojczystym, ani w języku rosyjskim. Środowisko językowe, w którym przebywają, jest czynnikiem decydującym o formowaniu się kompetencji językowych. Dziecko znajdujące się w rosyjskojęzycznej grupie w naturalny sposób, na równi z dziećmi z rosyjskich rodzin może nauczyć się mówić po rosyjsku;
- dzieci w starszym wieku przedszkolnym, które nie chodziły do przedszkola z rosyjskim językiem nauczania powinny przed pójściem do szkoły przejść specjalny kurs języka rosyjskiego;
- dzieci w młodszej wieku szkolnym, które rozpoczęły naukę w szkole bez specjalnego przygotowania językowego, częściej napotykają trudności: słabo rozumieją polecenia nauczyciela, pytania, nie radzą sobie z rozwiązywaniem zadań. Dzieci, które rozpoczynają naukę w szkole, uczęszczają do logopedy, który prowadzi z nimi zajęcia z fonetyki;
- dzieci rozpoczynające naukę w średnim wieku szkolnym mają większe trudności językowe niż dzieci rozpoczynające naukę w klasach początkowych. W pierwszych miesiącach nauki wymagają one intensywnej pracy mającej na celu doskonalenie umiejętności związanych z gramatyką i rozwój mowy;
- uczniowie w wieku 15 – 17 lat, rozpoczynający naukę w szkole rosyjskiej, mogą przejść roczny kurs języka rosyjskiego jako obcego w szkole wieczorowej.

Na uwagę niewątpliwie zasługuje przygotowanie bazy dydaktycznej do nauczania języka rosyjskiego dzieci imigrantów. O ile w warunkach polskich pakiet edukacyjny przygotowany przez nauczycieli doradców metodycznych dla Biura Edukacji m. st. Warszawy stanowi pionierski materiał, o tyle specjaliści Rosyjskiej Akademii Oświaty i Moskiewskiego Psychologiczno-Socjalnego Instytutu opracowali kompleksowe materiały w zakresie adaptacji dzieci imigrantów w nowym środowisku oraz program nauczania dzieci migrantów języka rosyjskiego jako obcego. Oprócz tego w okresie od 2000 do 2007 roku zostały opracowane programy nauczania języka rosyjskiego jako obcego dla dzieci w wieku 6 – 7 lat i 8 – 12 lat niemówiących lub słabo mówiących po rosyjsku. Powstały także materiały metodyczne: „Lekcje rosyjskiej mowy”, „Język rosyjski krok po kroku”, „Uczymy się w rosyjskiej szkole”. Opracowano również programy treningów kompetencji międzykulturowych



N. A. Markina wskazuje na wykorzystanie w procesie nauczania dzieci cudzoziemskich praktycznego kursu języka rosyjskiego towarzyszącego właściwemu procesowi nauczania oraz kursu adaptacyjnego, którego program skorelowany jest z programem nauczania języka rosyjskiego. W praktycznym kursie języka rosyjskiego (towarzyszącym) uczestniczą tylko ci uczniowie, dla których język rosyjski nie jest językiem ojczystym i którzy mają trudności w posługiwaniu się nim. Na zajęciach wykorzystywane są podręczniki i materiały dydaktyczne, które nie są używane na lekcjach języka i literatury odbywających się w ramach programu szkoły średniej. Nauczanie języka można zintensyfikować poprzez wyznaczenie ścieżek międzyprzedmiotowych i korelację tematyki zajęć. Natomiast kurs adaptacyjny jest przeznaczony dla uczniów, którzy mają trudności w nauce języka rosyjskiego realizowanego według programu szkoły ogólnokształcącej. W tym celu opracowywane są odpowiednie zeszyty i karty pracy. Powyższe propozycje kursu języka rosyjskiego towarzyszącego właściwemu nauczaniu oraz kursu adaptacyjnego dla uczniów mających trudności w realizacji programu nauczania języka rosyjskiego wydają się ciekawymi rozwiązaniami.

Jak widać doświadczenie rosyjskiej stolicy w nauczaniu dzieci imigrantów ma bogatszą tradycję niż ma to miejsce w przypadku Warszawy. Powstały liczne programy i materiały do nauczania języka rosyjskiego jako obcego, nawet dla dzieci we wczesnym wieku szkolnym. Należy także zwrócić uwagę na inne podejście metodyczne do nauczania języka. Warszawscy Autorzy pakietu edukacyjnego kierują się zasadą, że język polski nauczany jest jako język drugi. Według W. Miodunki termin „nauczanie polszczyzny jako języka drugiego” będzie [...] używany w odniesieniu do nauczania języka polskiego w Polsce dzieci imigrantów i uciekinierów politycznych oraz dzieci należących do mniejszości narodowościowych, używających w środowisku rodzinnym języka innego niż polskiego (Polszczyzna jako język drugi. Definicja języka drugiego (Kraków 2010). Autorom pakietu nie są także obce dokumenty z dydaktyki języków obcych. Podstawą dydaktyczną opracowanego materiału jest przyjęty w 2001 r. przez Radę Europy Europejski system opisu kształcenia językowego, dokument promujący różnorodność Europy. W Moskwie przyjęto natomiast zasadę, że język rosyjski jest nauczany jako język obcy.

Myślę, że każde podejście do nauczania języka dzieci imigrantów jest skuteczne, o ile prowadzi do zakładanych celów i nie narusza przy tym tożsamości imigranta. Warto korzystać z doświadczeń innych, gdyż ostatecznym celem jest wzajemna komunikacja.

Centrum Nauki Kopernik - niedokończony eksperyment czy trwałe zjawisko w polskiej edukacji

Tadeusz Trzaskowski

Niedawne otwarcie nowoczesnego Centrum Nauki Kopernik na warszawskim Powiślu wprowadziło na grunt polski innowacyjną formę popularyzacji szerokiego spektrum nauk, głównie przyrodniczych i ścisłych, ale też dziedzin humanistycznych, artystycznych i innych. Wielkie zainteresowanie ze strony mediów i czynników decyzyjnych świadczy o zakorzenieniu się na dobre w polskiej przestrzeni medialnej i umysłowej, głównie wśród młodszej części naszego społeczeństwa tej formy edukacji naukowo-technicznej poprzez centra badawczo-edukacyjne zwane eksploratoriami od nazwy pierwszej takiej instytucji założonej w San Francisco w Kalifornii w 1969 r.*

Dzień 5 listopada 2010 r. był momentem szczególnym, wieńczącym dość długi czas oczekiwania i usilnych starań wielu środowisk o otwarcie pierwszego w Polsce tej klasy obiektu o randze światowej. Mocne nagłośniecie medialne projektu jeszcze w trakcie kilku lat jego realizacji oraz samego momentu otwarcia pozwala mieć nadzieję, że dopiero co odtrąbiony przez wszystkie surmy medialne symboliczny moment otwarcia obiektu stanie się kamieniem, który poruszy lawinę podobnych przedsięwzięć na polu edukacji w Polsce.

Czymże jest ta nowa forma edukacji naukowo-technicznej w polskiej przestrzeni publicznej? Co stanowi o jej wyjątkowości na tle wielu tak zacnych i doskonale funkcjonujących instytucji gromadzących i upowszechniających zasoby wiedzy jak uczelnie, biblioteki, muzea, wystawy, akcje typu olimpiady, konkursy przedmiotowe, itd.? Co więcej, instytucje te z powodzeniem rozwijają nowoczesne formy multimedialne, jak np. Muzeum Fryderyka Chopina, Muzeum Powstania Warszawskiego, lecz nie są to jeszcze eksploratoria sensu stricto, gdyż nie chodzi tutaj o samo wielomodalne oddziaływanie zewnętrzne na odwiedzających w celu przekazania wiedzy jako kryterium rozstrzygające.

Centra nauki nie są przecież tylko nowocześniejszymi wersjami tych instytucji, wzbogaconymi o doskonalsze środki multimedialnego wpływania na odbiorców. Ich misją jest upowszechnianie wiedzy i technologii wśród szerokich rzesz odbiorców, czyli podobnie jak w przypadku ww. podmiotów. Różnica jednak polega tu na łączeniu prezentacji wybranych zagadnień z twórczym i pełnym zabawy uczestnictwem w eksperymentach naukowych na zasadzie „learning by doing” (nauka poprzez działanie). Jest to przy tym wspianała propozycja interesującego poznawczo spędzenia wolnego czasu dla całej rodziny.



Cechą charakterystyczną nowatorskiego podejścia do prezentacji zagadnień naukowych jest właśnie cała gama usług uatrakcyjnających czas przebywania na terenie obiektu, sprzyjających przeżywaniu eksplozji kreatywności będącej u podstaw badań i dociekań naukowych, oraz dających wrażenie udziału w odkrywaniu praw rządzących światem. Eksperymenty prezentowane w Centrum Nauki Kopernik ukazują nie tylko powierzchowny obraz rzeczywistości, lecz dzięki nowoczesnym środkom technicznym i artystycznym pozwalają także zgłębić naturę osobliwości. Są one zazwyczaj przedmiotem poszukiwań naukowych, rozwijają wyobraźnię w kierunku kreatywnego łączenia zjawisk naturalnych i wynalazczości, inspirują do przetestowania w praktyce działania różnych elementów, urządzeń, mechanizmów itp., bez ścisłych laboratoryjnych reguł i ograniczeń.

W efekcie uczestnik staje się aktywnym eksploratorem, który w sposób rzeczywisty lub symulowany (tj. w trakcie fizycznego lub wirtualnego pokazu) dokonuje odkryć naukowych, stawia i weryfikuje hipotezy, dochodzi do uogólnień praw fizyki, chemii, bada strukturę mikro- i makroświata itd. Jest to zatem krok dalej niż to, co oferują najnowocześniejsze urządy pod względem eksponatów i zasobów wiedzy oraz zastosowań multimedialnych placówki muzealne, instytuty naukowo-badawcze, centra edukacyjne, czy parki tematyczne lub rozrywki. Centrum Nauki Kopernik i inne instytucje typu eksploratorium również mogą realizować bądź realizują te funkcje w różnym stopniu, natomiast ich istotą jest właśnie owo indywidualne doświadczenie uczestników wejścia w rolę naukowca-odkrywcy i badacza zjawisk. Dodatkowym walorem jest to, że można być odkrywcą indywidualnym lub poznawać naturę świata i jego prawa w zespole, wraz z całą klasą lub z grupą przyjaciół jako alternatywa dla wirtualnego świata gier komputerowych.

O dziwo, okazuje się, że działając w ten sposób, można niezwykle skutecznie przybliżyć najbardziej skomplikowane i odległe od codziennych zajęć zagadnienia nie tylko osobom zainteresowanym roztrząsaniem kwestii naukowych, lecz nawet zwykłym „zjadaczom chleba”, których kwestie dotyczące nauk ścisłych przeważnie nie interesują, bądź szybko nudzą. Dla wielu z tych ostatnich bezpośredni, wręcz „organoleptyczny” kontakt z nauką jest szansą na odkrycie innej strony własnej osobowości i początkiem wielkiej przygody z nauką. Centrum nauki jest formułą dotąd w takiej skali nigdzie indziej nie występującą, przez co nosi w sobie walor niezwyklej atrakcyjności, sprzyjający realizacji założonych celów dydaktycznych i strategicznych.

Dowodem na szeroki oddźwięk idei centrum nauk w społeczeństwie są liczne tłumy odwiedzających dosłownie „przewalające się” przez Centrum Nauki Kopernik. Dowodem „a

rebours", choć również świadczącym pozytywnie o poziomie zainteresowania ofertą tej instytucji są też pierwsze meldunki o uszkodzeniach sprzętu świadczące o ogromnym zainteresowaniu eksperymentowaniem na eksponatach. Należy zatem cieszyć się, że szeroki rozgłos, jaki nadały sprawie media wywołał zapewne dłuższe niż krótkotrwałe zainteresowanie samym obiektem i jego udogodnieniami i przyniesie bardziej trwałe owoce w różnych sferach życia narodu i państwa, w tym przede wszystkim w obszarze edukacji.

Założenia i cele realizowane przez Centrum Nauki Kopernik, podobnie jak w przypadku wielu innych tego typu przedsięwzięć, wykraczają daleko poza zwykły zakres umiłania czasu i „dorabiania” na żadnych wrażeń gościach. Mieszczą się one bowiem w ramach ważnych priorytetów określonych w Strategii Lizbońskiej wskazujących na niedobór wysokiej klasy specjalistów w naukach będących podstawą tworzenia najbardziej zaawansowanych technologii, który należy zmienić w tendencję odwrotną. Mogą być one wówczas gwarancją utrzymania albo zdobycia wiodącej pozycji danego kraju lub regionu na arenie międzynarodowej.

I rzeczywiście, patrząc na nasze „podwórko” widzimy nadmiar absolwentów studiów wyższych o kierunkach humanistycznych, ekonomicznych, menedżerskich, itd., potwierdzony wysokim wskaźnikiem bezrobocia lub przekwalifikowania zawodowego. Z drugiej strony daje się też zauważyć drastyczny niedobór na kierunkach inżynierskich oraz w naukach przyrodniczych i ścisłych, czyli tam, gdzie tworzy się fundamentalna wiedza i powstają umiejętności budujące rzeczywisty potencjał rozwojowy kraju.

Wczesne zainteresowanie odpowiednio licznych rzesz przyszłych studentów wyborem kierunków naukowo-technicznych i przyrodniczych ma z kolei olbrzymie znaczenie w rozwoju pozycji danego kraju, miasta i uczelni na tle pozostałych gospodarek w naszej części świata. Centrum Nauki Kopernik będące wspólnym przedsięwzięciem Miasta Stołecznego Warszawa, Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego oraz Ministerstwa Edukacji Narodowej znakomicie wpisuje się w strategię rozwoju kraju w całej jej złożoności. Dzięki wsparciu tak silnych sponsorów, korzystnemu położeniu w jednym z centrów intelektualnych, finansowych i politycznych kraju i miasta z pewnością rozwinie skrzydła i stanie się mocnym filarem systemu edukacji w Polsce. Już dziś widać, że pomysł ten znajduje nie tylko swoich naśladowców, bądź równoległych realizatorów w innych miastach (Wrocław, Łódź, Lublin, Gdynia), lecz również wiele twórczych zastosowań nie tylko w dziedzinach naukowych i technicznych.

Na koniec tych rozważań powstaje pytanie: jakie jest lub może być miejsce w nowoczesnej edukacji dla tego typu inicjatyw? Wydaje się, że jest ono istotne i ze wszech miar pozytywne, lecz aby zmaksymalizować ich dobroczynny wpływ na edukację należy spełnić jeden istotny warunek. Budowanie takich centrów musi być mianowicie częścią działań systemowych w sferze edukacji, zapewniających nieograniczony, zarówno fizyczny, jak i przede wszystkim wirtualny, dostęp do tych obiektów i ich funkcjonalności wszystkim zainteresowanym stronom: uczelniom, szkołom, instytucjom, a przede wszystkim indywidualnym podmiotom edukacji, czyli nauczycielom i uczniom. Dostęp ten można zapewnić dwutorowo.

Po pierwsze, należy tworzyć, czy też sprzyjać powstawaniu na terenie całego kraju coraz większej liczby takich inicjatyw, nie będących jednak koniecznie wierną kopią pierwowzoru, oraz organizować współpracę w organizmie sieciowym różnych tego typu instytucji. Jak się ocenia w taki mniej więcej sposób dokonuje się powoli ewolucja systemowa w tym względzie. Można dodać, iż pożądanym byłoby tworzenie filii i rozwinięcie tego pomysłu na poziomie szkoły. Tutaj należałoby spodziewać się przekształcenia istniejących, zatrzymanych w rozwoju i niestety zaniedbywanych, funkcjonujących w dotychczasowej formie, szkolnych pracowni i laboratoriów w kierunku (mini)eksperymentatoriów wykorzystujących fizyczne pomoce naukowe w połączeniu z najnowszymi technologiami. Wszystkie centra nauki i eksperymentatoria szkolne winny tworzyć ogólnie dostępną, skatalogowaną w jednym miejscu platformę zasobową wspomagającą proces dydaktyczny realizowany nie tylko w trybie lekcyjnym, lecz również, a może przede wszystkim w ramach projektów realizowanych w drodze samonauki, nauki na odległość, formalnych i nieformalnych grup uczących się, zajęć pozalekcyjnych itp.

Po drugie sieć przestrzennie rozmieszczonych centrów naukowych, ich filii i eksperymentatoriów szkolnych powinna zapewniać dostęp użytkownikom i umożliwiać współdziałanie w przestrzeni cyfrowej. Takim miejscem, niejako wspólnym mianownikiem dla tego typu działań mógłby stać się portal MEN scholaris.pl, który wprawdzie w obecnie tworzonej formule został ograniczony do potrzeb wyłącznie środowiska nauczycielskiego, ale - jak wiadomo już od czasów Heraklita z Efezu - wszystko jest w ruchu i być może i tutaj nastąpią jeszcze jakieś przewartościowania w kierunku całościowej edukacji wirtualnej, gdzie tego typu pomysły miałyby szansę urzeczywistnienia.

Reasumując, pytanie o wpływ na edukację jest zatem pytaniem o skalę. Czy będą to odosobnione centra w wielkich miastach, czy będą powstawały ich filie, przynajmniej po jednym w każdym województwie, i czy zostanie też zauważona przez odpowiednie czynniki potrzeba tworzenia w szkołach nowoczesnych minieksperymentatoriów (lub minieksploratoriów, jak kto woli!) wyposażonych w odpowiednio dopasowane do skali i konkretnych potrzeb zestawy nowych technologii, w jakie powinny przekształcić się dotychczasowe szkolne laboratoria, pracownie i sale komputerowe? Być może taka wizja jest na dziś wciąż nazbyt futurystyczna, lecz droga do jej realizacji nie musi być wcale długa, jeżeli tylko wystarczy determinacji po stronie „najwyższych czynników” decyzyjnych do realizacji, bądź co bądź wymyślonej przez siebie, acz wymuszonej sytuacją globalną, strategii w dziedzinie rozwoju społeczeństwa informacyjnego i gospodarki opartej na wiedzy.



Wracając do początku tematu wywołanego otwarciem CNK w Warszawie, przy całym

podziwie dla nowej formy rozbudzania fascynacji naukami ścisłymi i przyrodniczymi oraz wysokimi technologiami, doceniając też ogromną skalę innowacyjności i rozmach całego przedsięwzięcia, nie sposób nie zauważyć jednej – być może mało istotnej i oby przejściowej – dysproporcji w zagospodarowaniu powierzchni tego obiektu. Bez trudu można zauważyć, iż część laboratoryjna, czyli ta, która stanowi o istocie i misji tego obiektu zajmuje zaledwie ok. 10% ogólnej kubatury budynku. Jest to z pewnością uwarunkowane tym, że nie wszystkie elementy są jeszcze gotowe, niemniej aż tak widoczne zachwianie właściwych proporcji wykorzystania przestrzeni związanej z prezentacją nauk do części użytkowej jest aż nadto widoczne.

Na szczęście *noblesse oblige* wynikające z nazwy „centrum nauki” i sąsiedztwo Uniwersytetu Warszawskiego - miejmy nadzieję - zapobiegnie tendencji przekształcenia Centrum Nauki Kopernik, funkcjonującego jako park nauki, wiedzy i technologii w kolejny przybytek (zwykle taniej) rozrywki dla ludu. Jeżeli tak się stanie, to zarówno sam obiekt CNK, jak i idea budowy tego typu infrastruktury z pewnością znajdzie trwałe miejsce w pejzażu edukacji w Polsce i na świecie. Operując językiem konkretów wypada tutaj mieć nadzieję, że bilety, które są już dzisiaj dość drogie jak na kieszeń przeciętnego odbiorcy mimo stałego dofinansowania z różnych źródeł nie zostaną podwyższone w celu domknięcia budżetu lub z innego powodu.

Wydaje się, że m.in. z uwagi na powyższe już w niedługim czasie budynek CNK stanie się zbyt ciasny na pomieszczenie tak wielu funkcji i wydarzeń realizowanych w tak ograniczonej przestrzeni, zwłaszcza przy okazji takich dat, jak Dzień Dziecka czy początek roku szkolnego. To zaś może być powodem dalszej fizycznej i funkcjonalnej ekspansji obiektu w kierunku lepszej realizacji jego misji i może stać się kolejnym elementem pozytywnym w tej opowieści - czego należy życzyć tej młodej a tak już zasłużonej instytucji badawczo-edukacyjnej.

Autor: Tadeusz Trzaskowski, Ośrodek Rozwoju Edukacji

*Eksploratorium vs. eksperymentatorium – są to nazwy pokrewne, często stosowane zamiennie, przy czym jednak eksploratorium sugeruje w większym stopniu nastawienie na przeżycie roli badacza, aktywny kontakt ze zjawiskami naukowymi, obrazowe przybliżenie praw, które je wywołują; eksperymentatorium z kolei – mimo iż działa na podobnych zasadach - jest nieco bardziej nastawione na eksperymentowanie według z góry ustalonych reguł, z bardziej eksponowaną niż w pierwszym przypadku funkcją laboratorium. W obydwu przypadkach chodzi o demonstrację działania zjawisk naukowych w sposób atrakcyjny, a zarazem możliwie najbardziej przystępny do zrozumienia dla szerokiej (płacącej bilety!) publiczności w każdym przedziale wiekowym.

Wybrane linki:

<http://www.kopernik.org.pl/> - strona Centrum Nauki Kopernik w Warszawie

<http://www.centrumnauki.pl/> - inna strona o Centrum Nauki Kopernik w Warszawie

<http://experymentarium.pl/> - strona działającego Discovery Center "Experymentarium" w Centrum Handlowym Manufaktura w Łodzi z bogatą ofertą dla edukacji

<http://www.experyment.gdynia.pl> – strona działającego Centrum Nauki Experyment w Gdyni

<http://www.skyscrapercity.com/showthread.php?t=549560&page=4> – interesująca dyskusja na temat realizowanego od 2007 r. Eksploratorium Wiedzy w Lublinie na terenie Dworca Północnego z bogatą faktografią tematu

<http://www.skyscrapercity.com/showthread.php?t=542735> – równie interesująca dyskusja na temat realizowanego Wrocławskiego Centrum Nauki w zabytkowej Wieży Ciśnień na Grobli. Póki co trwa spór o nowy kształt architektoniczny obiektu. Projekt centrum nauki znanego również pod nazwą Wrocławskie Miasteczko Nauki jest w trakcie realizacji od co najmniej 2008 r.

<http://www.scholaris.pl> – portal edukacyjny Ministerstwa Edukacji Narodowej; należy dodać, że już wkrótce to cieszące się ogromną popularnością źródło zasobów edukacyjnych pojawi się w nowej odsłonie

<http://www.1944.pl/> - strona Muzeum Powstania Warszawskiego

<http://chopin.museum/pl> - strona Muzeum Fryderyka Chopina w Warszawie

<http://www.muzeum-techniki.waw.pl/educd/> - strona Muzeum Techniki w Warszawie, m.in. na polecenie zasługuje dział „Nowe Laboratorium Fizyczne Dla Gimnazjalistów - Ciekawa Fizyka”, gdzie istnieje możliwość przeprowadzenia wszystkich obowiązkowych doświadczeń zalecanych w Nowej Podstawie Programowej

<http://www.exploratorium.edu/> - historycznie pierwsze (zał. w 1969 r.) i nadal wiodące w świecie eksploratorium nauki w San Francisco USA

<http://en.wikipedia.org/wiki/Exploratorium> - fakty i statystyki dot. kalifornijskiego eksploratorium

<http://disneyworld.disney.go.com/parks/epcot/> - strona parku tematycznego EPCOT (Eksperymentalne Prototypowe Osiedle Jutra) będącego częścią kompleksu wypoczynkowego Walt Disney World Resort w Orlando na Florydzie

<http://www.si.edu/> - strona The Smithsonian Institution - narodowej placówki edukacyjnej w USA obejmującej 19 muzeów, 9 ośrodków badawczych i ponad 140 muzeów partnerskich na całym świecie

<http://www.britishmuseum.org/> - strona słynnego British Museum w Londynie zawierająca m.in. bogatą ofertę edukacyjną

<http://www.nhm.ac.uk/education/index.html> - sekcja edukacyjna strony brytyjskiego Muzeum Historii Naturalnej

<http://www.amnh.org/> - strona amerykańskiego Muzeum Historii Naturalnej funkcjonująca m.in. jako wirtualne eksploratorium nauk przyrodniczych

<http://www.louvre.fr/llv/commun/home.jsp?bmLocale=en> – strona Muzeum Luwr w Paryżu pozwalająca na zwiedzanie obiektu i poznawanie dostępnych zasobów w sposób wirtualny, w tym w wersji trójwymiarowej

http://mv.vatican.va/3_EN/pages/MV_Home.html - strona Stolicy Apostolskiej zawierająca m.in. informacje i prezentacje zasobów muzealnych i bibliotecznych, w tym dział edukacyjny

Rubryka Polecamy...

Agnieszka Pietryka

Rubryka Polecamy...

jest zapowiedzią stałego działu w kolejnych numerach „Trendów”. Będzie to miejsce informowania Czytelników o ciekawych wydarzeniach, projektach edukacyjnych, które realizowane są w kraju.

Zamierzamy też upowszechniać różnorodne źródła informacji: serwisy internetowe, publikacje służące wzbogaceniu warsztatu zawodowego pedagogów.

Zapraszamy Państwa do przesyłania (podając w temacie maila: trendy-polecamy) informacji, które warto zamieścić w tej rubryce na adres: agnieszka.pietryka@ore.edu.pl

Spis treści

Polecamy...

Ciekawe strony www, portale, serwisy internetowe

Zajęcia edukacyjne nie tylko w ławce szkolnej...

Filmy edukacyjne dla nauczycieli

Projekty EFS dla szkół i nauczycieli

Projekty międzynarodowe

Przegląd czasopism placówek doskonalenia nauczycieli

Polecamy...

Ciekawe strony www, portale, serwisy internetowe



Europeana

Biblioteka cyfrowa Komisji Europejskiej, umożliwia przeszukiwanie zasobów cyfrowych europejskich muzeów, bibliotek, archiwów i kolekcji audiowizualnych. Obejmuje obecnie około 15 milionów obiektów: malarstwa, map, rysunków, fotografii, obiektów muzealnych, książek, czasopism, nagrań muzycznych, a także filmów.

<http://www.europeana.eu>



International Children's Digital Library

Biblioteka cyfrowa Uniwersytetu Maryland, która umożliwia dostęp do dawnej i współczesnej literatury dziecięcej z całego świata (wraz z tłumaczeniami), a także działa na rzecz tolerancji i zrozumienia dla innych kultur. Dobra do nauki języków obcych dla uczniów szkół podstawowych i gimnazjów.

<http://en.childrenslibrary.org>



Baldwin Library of Historical Children's Literature

Jedna z kolekcji cyfrowych Uniwersytetu Florydzkiego – zawiera ponad 100 tysięcy książek z literatury dla dzieci i młodzieży. Ciekawa propozycja dla nauczycieli języka angielskiego uczących w szkołach podstawowych i gimnazjach.

<http://ufdcweb1.uflib.ufl.edu/ufdc/?a=juv>



Serwis **Junior media** jest skierowany do szkół - uczniów i nauczycieli, którego autorzy uzasadniają dlaczego warto czytać gazety i dlaczego warto mieć w szkole gazetkę. Sercem projektu jest internetowa platforma redakcyjna Redakcja on-line dzięki której mogą powstawać gazetki szkolne w gotowych szablonach profesjonalnych gazet. Najlepsze gazetki Grupa Polskاپresse będzie bezpłatnie drukować na papierze gazetowym i dostarczać do szkół. Partnerem projektu jest Wydawnictwo Pedagogiczne OPERON. Nowoczesna platforma Redakcja on-line jest geotargetowana, co oznacza, że uczniowie będą przygotowywać swoje gazetki na odpowiednich szablonach i pod logotypami obecnych w ich regionie dzienników Polskاپresse. Dodatkowo Polskاپresse udostępnia redakcjom szkolnym treści lokalne ze swoich serwisów internetowych, jak również centralną bazę zdjęć. Młody dziennikarz jest krok po kroku prowadzony przez proces powstawania gazety. Unikalną wartością projektu będzie druk najlepszych gazetek szkolnych w drukarni prasowej i dostarczenie ich do zwyczajnych szkół. Uczestnictwo szkół w projekcie, jak również druk i dystrybucja gazetek do szkół, są bezpłatne. Serwis jest także kompendium wiedzy o zawodzie dziennikarza prasowego. <http://juniormedia.pl/>

Zajęcia edukacyjne nie tylko w ławce szkolnej...



...w „Teatrze Wielkim” w Łodzi, który proponuje uczniom projekt edukacyjny, którego celem jest rozwój kulturalny młodzieży. Bazę programu stanowi „Zeszyt edukacyjny” Haliny Guryń, teatrologa, specjalisty w dziedzinie edukacji teatralnej. Wiedza teoretyczna, zdobyta dzięki temu wydawnictwu może być uzupełniona o możliwość zwiedzania Teatru Wielkiego. Dzięki wizytom w operze łódzkiej młodzież ma okazję przyrzeć się pracy osób, których zaangażowanie prowadzi do powstania widowiska na scenie. Inną propozycję Teatr ma dla dzieci w wieku przedszkolnym. To zajęcia muzyczno-ruchowe, dzięki którym dzieci mogą zrozumieć na czym opiera się działanie artystyczne w sztuce operowej. <http://www.operalodz.com>

... Mediatece Start Meta na warszawskich Bielanych

Największa w Europie Środkowo-Wschodniej Mediateka została otwarta 17 listopada br. Jest miejscem, gdzie młodzi ludzie rozpoczną przygodę z multimediami w interaktywnym centrum edukacji – MultiCentrum - wykorzystującym nowe technologie, specjalistyczne programy i nowoczesne pomoce naukowe.

W przygotowanych i odpowiednio wyposażonych modułach uczestnicy zajęć będą mieli możliwość poszerzania wiedzy z wielu dziedzin. Bogata baza narzędzi techniczno-dydaktycznych pozwoli wszystkim uczniom na równy dostęp do szerokiej wiedzy a jednocześnie pozwoli im w najlepszy sposób wykorzystać posiadaną wiedzę. Jednakże to nie tylko atrakcyjna oferta dla młodzieży uczącej się. MultiCentrum wychodzi naprzeciw wszystkim odbiorcom Mediateki. Dlatego zapraszamy również osoby dorosłe do korzystania chociażby z MultiLingua – warsztatu do nauki języków obcych. <http://www.mediateka.waw.pl>



..w Pedagogicznej Bibliotece Wojewódzkiej w Łodzi, która swoją ofertę edukacyjną dla szkół poszerzyła o dwie ciekawe propozycje:

- zajęcia z edukacji czytelniczej i medialnej pt. "Dopalacze - nowe trendy nowe zagrożenia",
- wystawę "Czar Świat Bożego Narodzenia w książkach dla dzieci i młodzieży", ekspozycji towarzyszy przedsięwzięcie edukacyjne. W ramach spotkań na sali muzealnej omawiane będą tradycyjne polskie zwyczaje, związane z okresem Świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku.

<http://www.pbw.lodz.pl>



... Centrum Nauki Kopernik (Warszawa), które na swojej stronie internetowej deklaruje, że nauczyciele są ważnymi partnerami Centrum Nauki Kopernik. Działania CNK skierowane są na wspieranie działań pedagogów nie tylko związane z realizacją programu nauczania, ale też zmierzające do tego, żeby poszerzać zainteresowania uczniów i inspirować ich do samodzielnego zgłębiania tajemnic wiedzy. Zależy nam na tym, żeby przeprowadzane u nas doświadczenia mogły podnieść atrakcyjność tematów poruszanych na lekcjach. Trudno w kilku słowach opisać propozycje tej placówki edukacyjno-kulturalnej, najlepiej wcześniej zapoznać się z aktualną ofertą, zamieszczoną na stronie internetowej <http://www.kopernik.org.pl>. Zachęcamy też do przeczytania artykułu w bieżącym numerze.



Dzień Szwajcarii w Bibliotece Publicznej w Dzielnicy Praga Południe m.st. Warszawy

18 października 2010 roku Ambasada Szwajcarii przekazała Bibliotece Publicznej w Dzielnicy Praga Południe m. st. Warszawy zbiory Medioteki Szwajcarskiej, która poprzednio mieściła się w Ośrodku Rozwoju Edukacji przy Al. Ujazdowskich. W dniu 29 listopada 2010 została podpisana umowa o wzajemnej współpracy pomiędzy Ambasadą Szwajcarii a Biblioteką Publiczną w

Dzielnicy Praga Południe, by wspierać dialog międzykulturowy i promować kulturę szwajcarską. 2 grudnia 2010 roku oficjalnie otworzyliśmy kolejną, szwajcarską część Wypożyczalni Książek Obcojęzycznych. Z tej okazji zorganizowaliśmy Dzień Szwajcarii w Bibliotece Publicznej w Dzielnicy Praga Południe. Obchody trwały cały dzień i były podzielone na dwa bloki: poranny i popołudniowy. Uroczystość rozpoczęli: Pani Mirosława Majewska, dyrektor Biblioteki Publicznej w Dzielnicy Praga Południe m. st. Warszawy, Pan Simon Geisbühler, Minister Ambasady Szwajcarii oraz Pan Jarosław Karcz, Zastępca Burmistrza Dzielnicy Praga Południe.

W spotkaniu uczestniczyli również zaproszeni goście: radny dzielnicy, Pan Ryszard Kalkhoff, przedstawiciel Wydziału Oświaty Dzielnicy, Pani Halina Panufnik, Prezes Towarzystwa Polsko-Szwajcarskiego, Pan Zygmunt Prugar oraz przedstawiciele Ośrodka Rozwoju Edukacji, Pani Wiesława Iwaniuk, przedstawiciel Wydawnictwa Hueber, a także przedstawiciele Ambasady Chorwacji. Następnie zaczęły się lekcje na temat języka i kultury Szwajcarii dla uczniów i nauczycieli z południowo-praskich szkół podstawowych, gimnazjalnych i średnich.



Blok drugi był zaadresowany do osób dorosłych, seniorów oraz rodzin z dziećmi. Wtedy to odbył się wykład: Szwajcaria praktyczna, a dla maluchów zorganizowany był plac zabaw w języku niemieckim. W obchodach Dnia Szwajcarii wzięło udział ok. 180 osób. Mediateka posiada obszerne zbiory najnowszej literatury szwajcarskiej w języku niemieckim i francuskim, materiały krajoznawcze o Szwajcarii, jej kulturze i historii, bogatą gamę podręczników do nauki jęz. niemieckiego, a dla nauczycieli i studentów - materiały metodyczne z zakresu psychologii i pedagogiki.



Fakt rozpoczęcia działalności Mediateki w nowej lokalizacji był dla nas okazją do zaprezentowania Szwajcarii w różnych kulturowych i gospodarczych aspektach oraz jej związków z Polską. Wybór naszej Biblioteki nie jest przypadkowy. W 2008 r. otrzymaliśmy bogatą kolekcję anglojęzyczną z British Council, który zasilił nasze zbiory obcojęzyczne. Otrzymaliśmy wówczas 16 tys. książek – literaturę piękną, podręczniki do nauki języka i materiały metodyczne dla nauczycieli oraz 3 tys. multimediiów, w tym audiobooki i filmy na DVD. Dzięki temu nasze ówczesne zbiory zwiększyły się aż dwukrotnie, a Wypożyczalnia Książek Obcojęzycznych stała się tym samym największą wypożyczalnią ze zbiorami obcojęzycznymi w Warszawie.

Wypożyczalnia Książek Obcojęzycznych to zbiory książek i multimedii w różnych językach : angielskim, niemieckim, francuskim, włoskim, rosyjskim. Posiadamy filmy i muzykę w oryginalnej wersji językowej. Bogaty zbiór pozwala nam na organizację pokazowych lekcji bibliotecznych w różnych językach, warsztatów dla dzieci, młodzieży oraz osób zainteresowanych nauką języków obcych. Razem z otrzymanym 8, 5 tysięcznym księgozbiorem szwajcarskim Biblioteka posiada 45 tysięczną kolekcję wielojęzyczną. Pozwoli ona na poszerzenie oferty naszej placówki jako biblioteki wielokulturowej, by nasza instytucja działała nie tylko w społeczności lokalnej ale również na rzecz mieszkańców całej stolicy i kraju. Usytuowanie Biblioteki w pobliżu wielu ambasad również stwarza okazję do promocji bogactwa kulturowej Europy, przyczyniania się do rozszerzania komunikacji międzykulturowej, pokazuje, że języki rzeczywiście „integrują” nie tylko poszczególne osoby, ale również całe społeczności.



Tekst i zdjęcia Alicja Chańska

Od Redakcji:

W październiku br. Ośrodek Rozwoju Edukacji przekazał zasoby Mediateki Szwajcarskiej Bibliotece Publicznej w Dzielnicy Praga Południe.

Filmy edukacyjne dla nauczycieli



Filmoteka szkolna jest przedsięwzięciem Polskiego Instytutu Sztuki Filmowej, we współpracy z Ministerstwem Kultury i Dziedzictwa Narodowego i Polskim Wydawnictwem Audiowizualnym. Jego celem jest włączenie wiedzy o filmie do procesu edukacji szkolnej. Pakiet składa się z 50 filmów fabularnych, dokumentalnych i animowanych, które trafiły do ponad 14 000 szkół w całej Polsce. Filmy dobrane zostały do 26, zaproponowanych przez specjalistów od danego przedmiotu, tematów lekcji i zajęć pozalekcyjnych (język polski, historia, wiedza o sztuce, wiedza o społeczeństwie). Filmy te nie są ekranizacjami lektur ani zestawem najważniejszych osiągnięć polskiej kinematografii. To dzieła, które zdaniem filmoznawców, dobrze ilustrują poszczególne tematy, z punktu widzenia wiedzy o filmie. Przykładowo są to: Obserwacje codzienności, Siła symbolu, Rozdroża historii, Metafory prawdy czy Portret zbiorowości. Zestaw zawiera filmy tak znanych twórców jak m.in.: Krzysztof Kieślowski, Andrzej Wajda, Marek Piwowski, Jan Jakub Koloski, Marcel Łoziński, Robert Gliński, Krzysztof Krauze, Krzysztof Zanussi.

Dodatkowo, do każdego zestawu filmów, dołączyliśmy wprowadzenie prof. Tadeusza Lubelskiego oraz krótkie filmy związane z omawianym tematem, zrealizowane przez studentów Szkoły Filmowej w Łodzi. Wystąpili w nich znani artyści i postacie życia publicznego, między innymi: Muniak Staszczuk, kabaret Mumio, zespół Lao Che, ks. Wojciech Drozdowicz, Andrzej Chyra,

Karolina Gruszka. Oprócz tego, na naszej stronie internetowej możecie znaleźć: wywiady z reżyserami, recenzje krytyków, propozycje lektur uzupełniających i listę filmów, które warto dodatkowo obejrzeć. W celu wymiany doświadczeń, promocji działań dydaktycznych powstało też forum każdego tematu i ogólne forum. Projektowi towarzyszy ciekawa oferta szkoleniowa, a także bogaty materiał metodyczny. Projekt uzyskał rekomendację Ministra Edukacji Narodowej.
<http://www.filmotekaszkolna.pl>

Film animowany „Historia Polski” został udostępniony w Internecie. Twórcą filmu, który powstał na zlecenie Polskiej Agencji Rozwoju Przedsiębiorczości jest Tomasz Bagiński, mistrz współczesnej polskiej animacji, nominowany do Oscara za utwór „Katedra”. Dzieło to w ciekawy sposób prezentuje historię naszego kraju, może zachęci to młodych ludzi do poznania ważnych wydarzeń historycznych. Film można pobrać ze strony internetowej: <http://www.parp.gov.pl/index/more/17225>



Projekty EFS dla szkół i nauczycieli



Projekt „Aktywna Szkoła” realizowany w województwie łódzkim, skierowany do nauczycieli i kadry zarządzającej oświaty, jego przesłaniem jest przygotowanie placówek oświatowych do odgrywania istotnej roli w środowisku lokalnym oraz pozyskiwanie funduszy zewnętrznych na swoje działania. Do celów szczegółowych należy zaliczyć: podniesienie kwalifikacji nauczycieli i kadr administracyjnych w zakresie organizacji, zarządzania, finansowania oraz monitoringu działalności oświatowej, a także wzmocnienie pozycji szkół biorących udział w projekcie i zwiększenie świadomego udziału kadry placówek oświatowych w rozwoju środowiska lokalnego. Projekt obejmuje cykl szkoleń pn. „Projekt w środowisku lokalnym – wykorzystanie potencjału lokalnego”, a także realizację działań w środowisku lokalnym, np. specjalne wydanie gazety w oparciu o doświadczenia z wdrażania tematyki projektowej. <http://www.aktynaszkola.opus.org.pl/>



Projekt „Nauczyciel XXI wieku”, realizowany w województwie świętokrzyskim, ukierunkowany na rozwijanie kompetencji merytorycznych i metodycznych nauczycieli w zakresie wykorzystania w swojej pracy dydaktycznej nowoczesnych technologii informatycznych, ze szczególnym uwzględnieniem tablicy interaktywnej i platformy e-learningowej. Inspiracją nauczycieli do twórczych działań w tym obszarze jest kolejny komponent – konkurs na najlepsze scenariusze lekcji z wykorzystaniem nowoczesnych pomocy dydaktycznych w pracy z uczniami. <http://nauczyciel.scdn.pl/index.php>



Projekt „Talent Game” – metodyka i narzędzia diagnozy predyspozycji i zainteresowań zawodowych uczniów. Liderem Projektu jest IDEA! Management Consulting, partnerami firmy UseLab i Frontier. W projekcie bierze udział kadra naukowa z wiodących uczelni w tym U.W., SWPS i SGH. Głównym celem projektu Talent Game jest poprawa samoświadomości uczniów, jakości doradztwa zawodowego w wyniku stworzenia i upowszechniania innowacyjnej metodyki oraz narzędzi modelujących proces planowania ścieżki edukacyjnej i kariery zawodowej uczniów. Planowany Model Procesu Doradztwa Zawodowego (DZ) będzie obejmował zastosowanie narzędzi i metod klasycznych oraz narzędzi wypracowanych w trakcie realizacji projektu. Zintegrowany innowacyjny proces DZ zostanie wystandaryzowany i przystosowany do użycia przez wszystkie grupy specjalistów i rodziców. Metodyka pracy doradczej będzie doskonała w ramach Modelu 8S (Step): 1S. Diagnoza potrzeb 2S. Badanie profilu ucznia, 3S. Informacja zwrotna nt. potencjału i poziomu kompetencji, 4S. Analiza rynku w zakresie aktualnych możliwości rozwojowych/zawodowych 5S. Informacja zwrotna nt. rekomendowanych kierunków rozwoju/kariery, 6S. Planowanie rozwoju/kariery; 7S. Monitoring; 8S. Coaching. Jednym z najciekawszych i najważniejszych rezultatów Projektu będzie narzędzie diagnozy, stworzone jako atrakcyjna i zaawansowana technologicznie gra komputerowa dla 3 grup wiekowych 6+, 12+, 16+. Gra przygodowa, w której uczniowie wchodzić będą w różne role i postawione przed nimi wyzwania, w rzeczywistości diagnozować będzie zmienne według modelu wymiarów 8T (Talent): 1T. Preferowane role społeczno-zawodowe; 2T. Dojrzałość ról społeczno-zawodowych; 3T. Strefy rozwoju społeczno-zawodowego 4T. Przetwarzanie informacji; 5T. Styl uczenia się; 6T. Motywatory; 7T. Bariery rozwojowe; 8T. Decyzyjność. Stworzone w projekcie rozwiązania: Narzędzie Diagnostyczne TalentGame oraz Metodyka Doradztwa Edukacyjno-Zawodowego mają zapewnić skuteczność i atrakcyjność diagnozy i porady edukacyjno-zawodowej oraz spopularyzować i upowszechnić tę formę wsparcia wśród uczniów. <http://www.talentgame.pl>

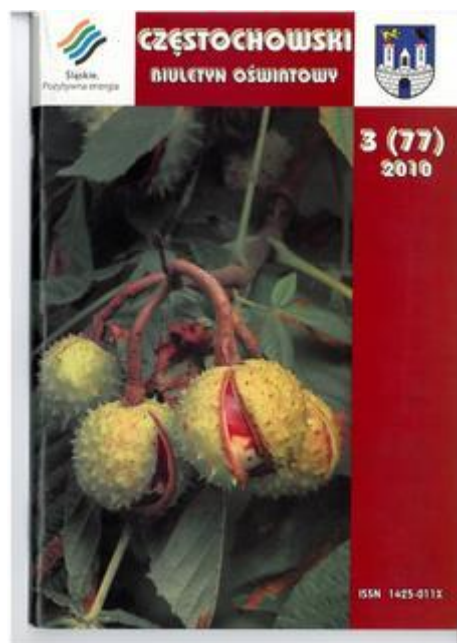
Projekty międzynarodowe



Teaching Physics in Secondary Schools, w ramach którego grupa partnerska - Zakład Dydaktyki Fizyki Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu oraz Simplicatus AS Nowary z Norwegii od kilku lat działa wspólnie dla wypracowania nowych metod dydaktycznych w zakresie fizyki. W ramach obecnego projektu planuje się: przygotowanie i wydanie w języku polskim podręcznika elektromagnetyzmu dla liceów; wydanie podręcznika multimedialnego; opracowanie metodologii doświadczeń sterowanych komputerem; opracowanie metodologii tanich doświadczeń szkolnych. W zakresie szkolenia planuje się: comiesięczne seminaria dla nauczycieli w Zakładzie Dydaktyki UMK (12 w sumie), dwa cykle warsztatów po 4 dni dla nauczycieli szkół pilotażowych. Efektem pracy będzie wprowadzenie nowych metod w nauczaniu fizyki, obejmujących przygotowanie tanich zestawów doświadczalnych do samodzielnej pracy uczniów, środków multimedialnych – podręcznika dla ucznia na CDRom i przewodnika wraz zasobem narzędzi programowania dla nauczyciela oraz opracowaniu metod automatycznych pomiarów sterowanych za pomocą komputera dla laboratoriów szkolnych. <http://dydaktyka.fizyka.umk.pl/TPSS/Nadroz.html>

Przegląd czasopism placówek doskonalenia nauczycieli

Czasopisma są dostępne u Wydawcy, a także w Mediatece Edukacyjnej ORE



Częstochowski Biuletyn Oświatowy - wydawany jest od 1991 r. przez Regionalny Ośrodek Doskonalenia Nauczycieli „WOM” w Częstochowie. Jest kwartalnikiem poświęconym tematyce dydaktyczno-wychowawczej. Dzięki szerokiej współpracy ze środowiskiem lokalnym kwartalnik promuje twórcze osiągnięcia placówek oświatowych regionu oraz dokumentuje istotne wydarzenia z ich działalności. Wspiera nauczycieli w doskonaleniu zawodowym, profesjonalnie przekazuje informację pedagogiczną. Na swoich łamach biuletyn upowszechnia artykuły nauczycieli oraz osób związanych z oświatą i wychowaniem. Na łamach biuletynu publikują najczęściej nauczyciele z terenu Częstochowy, nauczyciele-konsultanci RODN „WOM” w Częstochowie, nauczyciele bibliotekarze PBP RODN „WOM” w Częstochowie, pracownicy nauki i inni nauczyciele. Ukazuje się w nakładzie około 800 egzemplarzy i trafia nieodpłatnie m.in. do szkół i placówek oświatowych Częstochowy i powiatów częstochowskiego, lublinieckiego, kłobuckiego i myszkowskiego oraz do instytucji na terenie kraju związanych z edukacją. W numerze 3 (2010) zapraszamy do zapoznania się z propozycją wykorzystania nowych technologii w nauczaniu języków obcych. Marzena Pieńkowska zachęca do wykorzystania tablicy interaktywnej, zaś Katarzyna Wilk prezentuje możliwości wykorzystania platformy Moodle.

<http://www.cbo.womczest.edu.pl/>



Inspiracje – pismo oświatowe Świętokrzyskiego Centrum Doskonalenia Nauczycieli w Kielcach, wydawane od 1993 roku jako dwumiesięcznik. Pismo adresowane jest do nauczycieli, dyrektorów szkół i placówek oświatowych oraz wszystkich zainteresowanych sprawami oświaty. „Inspiracje” powstały z myślą o wspieraniu dokonujących się zmian polskiej oświaty w wymiarze regionalnym poprzez prezentację przedsięwzięć podejmowanych przez ŚCDN na rzecz rozwoju nauczycieli i szkół województwa świętokrzyskiego oraz upowszechnianie nowych tendencji w wychowaniu i kształceniu. Tematy artykułów dotyczą aktualnych zmian w edukacji, przykłady dobrej praktyki szkolnej, w tym także szkół za granicą, promocja szkół i nauczycieli województwa świętokrzyskiego, realizację projektów unijnych i innych przedsięwzięć ŚCDN, prezentacja sylwetek dyrektorów szkół i placówek oświatowych, rozmowy z przedstawicielami władz oświatowych o nowościach oświaty świętokrzyskiej, oferta doskonalenia ŚCDN, zmiany prawa oświatowego, nowości książkowe przydatne dla nauczycieli i dyrektorów szkół. Autorami artykułów w „Inspiracjach” są: konsultanci, nauczyciele, pracownicy Pedagogicznej Biblioteki Wojewódzkiej w Kielcach, pracownicy akademicy. W numerze 1-2(2010) zachęcamy do przeczytania relacji z wizyty studyjnej w Stanach Zjednoczonych. Ciekawym wydarzeniem jest prezentacja z tegorocznego Forum Dyrektorów, które odbyło się po raz siódmy, a jego hasło przewodnie to „Dobra edukacja – paszport do życia. Kompetencje kluczowe i talenty w szkole”. <http://www.scdn.pl>



Aleje Ujazdowskie 28, 00-478 Warszawa, tel. 22 345 37 00, fax 22 345 37 70,
www.ore.edu.pl